

ts **dobry tygodnik**
sądecki

www.dts24.pl

**GAZETA
BEZPŁATNA**

Nr 36 (461),
12 września 2019

Nakład 18 000 *

*obejmuje pobrania w wersji elektronicznej

REKLAMA



**W Piwnicznej chcą
odwołać burmistrza**

» str. 3

„Brukowiec sądecki”
kręci

» str. 4-5

**Andrzej Skupień –
taczerysta**

» str. 8-9

Lista wyborcza PiS

» str. 11

**Co komitety
proponują rodzinom?**

» str. 13

Hak 500 plus

» str. 23



Afrykańska misja

» str. 15

FOT. ARCH. M. WOJTON-PERZ

REKLAMA

Ford Kuga

Już od **79 900 PLN**



lub **666 PLN**

netto/mies.* w Ford Wynajem

Okazja się naSUVa



| **Wikar Nowy Sącz**, ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414

*Szczegóły w salonie Wikar i na:

wikar.pl

**KROWN® ZABEZPIECZENIA
ANTYKOROZYJNE**

Bezbarwna powłoka, zabezpieczenie podwozia i profili zamkniętych już od 670zł



ZABEZPIECZAMY:

- samochody osobowe
- samochody ciężarowe
- maszyny rolnicze
- sprzęt budowlany

ZNIŻKA

100 zł*

*ważna do 30.09.2019 r. za okazaniem tego kuponu na usługi w serwisie KROWN Nowy Sącz, ul. Zielona 27.

www.krown.pl

📍 **NOWY SĄCZ**, ul. Zielona 27 (na terenie WSB)

☎ 723 818 780

✉ nowysacz@krown.pl

📱 /Krown Polska



Firmowy Salon Sprzedaży
ul. Elektrodowa 47, Nowy Sącz
tel. 18 44 44 028
www.tradycja.biz

okna i drzwi



TRADYCJA
FABRYKA OKIEN

Z drugiej strony

TYGODNIÓWKA MARKA STAWOWCZYKA



Z ARCHIWUM JERZEGO CEBULI



ZDJEŃCIE JERZY CEBULA

Za czym kolejka ta stoi? Za Miłozsem!

Właśnie minęła, tak cicho, bez rozgłosu, 15. rocznica śmierci wielkiego polskiego poety Czesława Miłozsa (15.08.2014). Wielu o tym pamiętało. Mało kto pamięta też, że na zaproszenie Alicji Hebdy, Noblista gościł w nowosądeckiej Małej Galerii „Kosalówka”, a było to 27 lipca 1996 roku. Na spotkanie autorskie z polskim laureatem literackiej Nagrody Nobla przybył tłum ludzi. Wewnątrz znaleźli się tylko wybrańcy, inni słuchali jego wierszy zaglądając przez okno i drzwi.

(JC)



DOMOWY NIEZBĘDNIK

Jak mrozić warzywa i owoce?

Mrożenie to doskonały sposób, by przez dłuższy czas przechowywać owoce i warzywa. Ujemna temperatura pozwala zachować wygląd, barwę oraz smak. Dzięki temu nawet zimą, gdy sezon na większość z nich się skończy, możesz się nimi cieszyć. Największą zaletą mrożenia, pod względem kwestii zdrowia i żywienia, są minimalne straty witamin.



Zarówno warzywa jak i owoce do mrożenia należy odpowiednio przygotować. Jest to niezbędne do zachowania smaku, wartości odżywczych, konsystencji oraz bezpieczeństwa żywności. Zebrane produkty należy dokładnie przeglądać. Obite, zepsute, nadgniłe lub zapleśniałe nie nadają się do mrożenia. Niska temperatura wydłuża trwałość, ale nie poprawi jakości. Po posortowaniu owoców należy je dokładnie umyć i wysuszyć. Mokre owoce i warzywa pokryją się warstwą dodatkowego i niepotrzebnego lodu. Suche owoce szybciej i równomierniej się zamrażają, a do tego nie skleją się. Oprócz mycia, w niektórych przypadkach konieczne będzie obranie lub usunięcie pestek i szypulek.

W przypadku większości warzyw konieczne jest

blanszowanie. Polega ono na zanurzeniu, na około 60 sekund albo przelaniu wrzątkiem całych lub pokrojonych warzyw. Proces ten pozwala zachować smak, aromat oraz barwę, ale przede wszystkim ułatwia i znacznie przyspiesza obróbkę po rozmrożeniu. Jakie warzywa należy blanszować? Brokuła, kalafiora, groszek, fasolkę szparagową, marchew, pora, pędy bambusa, szpinak oraz jarmuż. Pozostałych warzyw nie należy blanszować.

Warzywa i owoce należy mrozić w specjalnych workach lub w pojemnikach plastikowych. Do mrożenia można wykorzystać również pojemniki z odzysku, np. po lodach.

ELWIRA MYŚLIWY – ekolog, marketer, właściciel marki Domowy Niezbędnik.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

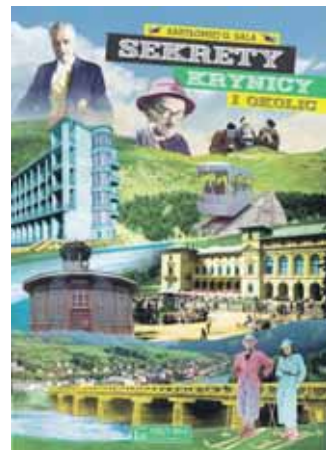
Tajemnice Krynicy odkryte

Nakładem Domu Wydawniczego Księża Młyn właśnie ukazała się książka Bartłomieja Grzegorza Sali „Sekrety Krynicy i okolic”. Miasto zdrojowe od ponad 150 lat przyciąga kuracjuszy. Czym się zajmowali? Jak się bawili? „Wycieczki, spacer, kąpiele, sport, czytelnice, teatr, koncerty, reuniony, bale, dancingi, niewinne flirty i ogniste romanse, herbatki w towarzystwie głośnych nazwisk, zabiegi z alkoholem w tle, festyny i loterie były świadectwem tego, że Krynica potrafi się bawić, a jej bywalcy czerpać z życia” – pisze autor. A to tylko próbka! Autor poprowadzi Czytelnika także ku tajemnicom mofet w Tyliczu, do nawiedzonej chaty z Wierchomli Wielkiej, gościnnego Żegiestowa czy niezwyklej pasieki w Kamiannej. Zdradza ciekawostki z życia kochliwego tenora Jana Kiepur, „polskiego Starussa” Adama Wrońskiego, gwiazdy krynickich salonów rotmistrza Bogumiła Czackiego, czy porwającego publiczność aktora Stefana Jaracza.

Książka napisana lekkim stylem wciąga od pierwszej strony. To znakomite kompendium ciekawostek o mieście zdrojowym, bardzo bogato ilustrowane archiwalnymi zdjęciami. „Dobry Tygodnik Sądecki” poleca!

(R)

BARTŁOMIEJ G. SALA, SEKRETY KRYNICY I OKOLIC,
DOM WYDAWNICZY KSIĘŻY MŁYN, ŁÓDŹ 2019



dobry tygodnik
sądecki
ts

www.wydawnictwodobre.pl

Redakcja: „Dobry Tygodnik Sądecki”,
www.dts24.pl,
tel. 18 544 64 41,
redakcja@dts24.pl

Wydawca: Wydawnictwo DOBRE Sp. z o.o.
33-300 Nowy Sącz, ul.
Żywiecka 25.
ISSN 2082-209X.

Redaktor naczelny Wydawnictwa Dobre:

Wojciech Molendowicz, w.molendowicz@dts24.pl

Z-ca redaktora naczelnego ds. tygodnika DTS:

Jolanta Bugajska, j.bugajska@dts24.pl

Redaktor senior: Jerzy Widel

Redaguje Zespół: Jacek Bugajski, Monika Chrobak,
Katarzyna Gajdosz-Krzak, Iwona Kamieńska,
Klaudia Kulak, Kinga Nikiel-Bielak, Krzysztof Rostowski,
Natalia Sekuła, Remigiusz Szurek

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

Bożena Baran, b.baran@dts24.pl
Beata Ziemia, b.ziemia@dts24.pl,
tel. 889 020 766

Dyrektor ds. kolportażu: Mateusz Węglowski-Król,
tel. 665 270 230

Skład: Piotr Płachta, tel. 602 522 291

Druk: Polska Press Grupa Oddział Poligrafia
Drukarnia Sosnowiec.

Ważny temat

W Piwnicznej chcą odwołać burmistrza

Z inicjatywy trzech sołtysów i dwóch osób prywatnych w Piwnicznej-Zdroju został powołany komitet referendalny. Cel? Grupa mieszkańców po dziesięciu miesiącach urzędowania burmistrza miasta i gminy Piwnicznej-Zdroju, Dariusza Chorużyka, chce go odwołać ze stanowiska przed upływem kadencji. Powód? Przede wszystkim niespełnione wyborcze obietnice.

Inicjatorzy referendum zarzucają burmistrzowi bierność, obwiniają go za drastyczny wzrost cen wywozu odpadów, sprzedaż działek wbrew negatywnej opinii rady sołeckiej oraz zmarnowanie szansy na 10-milionowe dofinansowanie przeznaczone na budowę przedszkola. Zdaniem burmistrza wszystkie zarzuty to bezpodstawne oskarżenia oparte na nieprawdzie.

W powiadomieniu o zamierzonym referendum czytamy, że główną przyczyną jego organizacji jest niewypełnianie przez burmistrza obowiązku dbania o dobro mieszkańców i podejmowanie przez niego decyzji świadczących o braku wiedzy i umiejętności w zakresie zarządzania.

– Na wszystkie prośby otrzymujemy taką samą odpowiedź: brak finansów. Nie ma również możliwości realizowania budżetu obywatelskiego, nie ma za co utrzymać naszego muzeum... Problemów jest mnóstwo. Zdecydowaliśmy, wspólnie z Marią Grucelą, Łukaszem Jarzębakiem, Anetą Cycoń i Józefem Toczką zainicjować referendum. Moim obowiązkiem jako przewodniczącego jest dbanie o dobro mieszkańców mojego osiedla. Przez dziesięć miesięcy przyglądaliśmy się sytuacji i nic z wcześniejszych zapewnień nie zostało zrealizowane. Ciężko też o jakiegokolwiek porozumienie, bo burmistrz po prostu nas nie słucha. Ma swoją wizję – mówi przewodniczący Rady Osiedla Kosarzyska, Piotr Ściegienny.

Zmarnowana szansa na przedszkole czy racjonalna decyzja?

Wśród licznych uchyleń, o których mówią organizatorzy referendum, pojawia się marnowanie pieniędzy zainwestowanych w projekt i dokumentację budowy publicznego przedszkola i żłobka w Czerczu oraz utrata dofinansowania na kwotę 10 mln złotych na realizację tej inwestycji.

Tymczasem jak informuje burmistrz, wielokrotnie na posiedzeniach komisji i sesjach rady gminy poruszana była kwestia dotycząca przedszkola i wszyscy wiedzieli, że projekt, na podstawie którego przedszkole miało powstać, zawierał błędy, które w przyszłości uniemożliwiłyby oddanie budynku do użytku.

– Nie wspomina się też o tym, że na udział własny, czyli kwotę 4 mln złotych, trzeba zaciągnąć kredyt i zapłacić koszty obsługi kredytu w wysokości około 300 tys. zł, co daje łączną kwotę dofinansowania z gminy 4 mln 300 tys. zł plus koszty przeprojektowania błędnej dokumentacji. Tak jak obiecałem, przedszkole w gminie powstanie, ale nie za prawie 15 milionów złotych – dodaje burmistrz.

Samowystarczalny burmistrz

Inicjatorzy referendum wyliczają, że mimo zapewnień i obietnic podczas kampanii wyborczej w urzędzie nie było kompleksowego audytu, a obecnie brak w nim również logicznej struktury organizacyjnej. Wskazują też na brak przejrzystości zadań powierzonych

później na stanowisko jego zastępcy powołany został były burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško – mówi Piotr Ściegienny.

Na te zarzuty burmistrz odpowiada, że zatrudnienie na stanowisku zastępcy samorządowca z wieloletnim doświadczeniem nie wpłynęło na zwiększenie kosztów administracyjnych, a jego pomoc w zarządzaniu gminą jest widoczna.

– Wystarczy spojrzeć na listy rankingowe, gdzie gmina otrzymuje dofinansowania. Na dalsze efekty proszę cierpliwie poczekać, będą widoczne – zapewnia.

Ceny śmieci wzrosły

Wśród uchyleń podnoszona jest też kwestia drastycznego wzrostu cen wywozu odpadów komunalnych w lipcu bieżącego roku, mimo

Jak mówią – brakuje pieniędzy na podstawowe rzeczy jak koszenie trawników i sprzątanie. Zarzucają również burmistrzowi arogancję zachowanie w stosunku do nich.

Do zestawu zarzutów dokładają swoje trzy grosze mieszkańcy Rywałówki, którzy od wielu lat skutecznie proszą o pomoc w wyremontowaniu prowadzących do ich domów mostów. Jeden z nich jest zupełnie zamknięty, drugi natomiast dopuszcza poruszanie się pojazdów o masie do 1,5 tony.

– Od lat prosimy o pomoc i ciągle spotykamy się z odmową. Sprawa przekładana jest na później, a stan drogi jest coraz gorszy. Jesteśmy odcięci od świata, bo nie dojedzie do nas ani policja ani straż pożarna, ani karetka pogotowia ratunkowego. Chcielibyśmy, żeby chociaż jeden z tych mostów był dostępny, wtedy moglibyśmy przynajmniej dowieźć do swojego domu trzy tony węgla. Jeżdżąc po tym moście, ryzykujemy swoje życie i łamiemy przepisy – twierdzi mieszkanka Kosarzysk.

Burmistrz otwarcie mówi, że w gminie nie ma na to funduszy.

Po objęciu władzy na jednej z sesji Rady Gminy burmistrz poinformował nas, że podnosi sobie pensję, bo będzie zarządzał gminą sam. Słowa nie dotrzymał, bo później na stanowisko jego zastępcy powołany został były burmistrz Krynicy-Zdroju Dariusz Reško

– Niektóre wprowadzone rozwiązania, jak chociażby pompy ciepła z wymiennikiem radiatorem w ilości 12 sztuk, wpływały jedynie na wzrost kosztów inwestycji. Projekt zaakceptowany przez poprzedniego burmistrza Zbigniewa Janeczka nie uwzględniał faktu, iż miało powstać przedszkole bez dostępu do wody. Ponadto stolarka okienna posiadała współczynnik termodynamiczny nieodpowiadający obowiązującym normom. W konsekwencji takich błędów w projekcie po jego zrealizowaniu nie oddano by obiektu do użytkowania, a otrzymane dofinansowanie byłoby w całości do zwrotu – wyjaśnia burmistrz.

Jak podkreśla, aby dofinansowanie mogło być rozliczone, koniecznym byłoby także likwidacja przedszkola w Kosarzyskach i zmuszenie rodziców do dowożenia dzieci.

pracownikom, brak kontroli zarządczej i regulaminu zamówień publicznych oraz brak konsekwencji w działaniu burmistrza.

W odpowiedzi na zarzuty burmistrz Chorużyk informuje, że audyt gminy rzeczywiście jest potrzebny, ale w pierwszej kolejności jest realizowany audyt oświaty, który potrwa do końca tego roku. Następnym krokiem będą przeprowadzane kontrole w pozostałych jednostkach.

Kością niezgody stało się również powołanie przez burmistrza na stanowisko swojego zastępcy Dariusza Reška. Mimo wcześniejszych zapewnień, że będzie zarządzał gminą samodzielnie i dlatego jego pensja będzie wyższa.

– Po objęciu władzy na jednej z sesji Rady Gminy burmistrz poinformował nas, że podnosi sobie pensję, bo będzie zarządzał gminą sam. Słowa nie dotrzymał, bo

wcześniejszych obietnic, że ceny nie ulegną zmianie.

– Zakład Komunalny już od początku roku interweniował, że stawki trzeba podnieść. Wtedy ceny mogłyby wynosić między 11 a 12 złotych. W tym momencie musimy płacić 15 złotych. Burmistrz o tym wiedział, ale nic nie zrobił. Początkowy brak wzrostu cen spowodował, że teraz mamy najwyższe ceny w powiecie – mówi Piotr Ściegienny.

Burmistrz ripostuje, że podwyżka opłat za śmieci została wprowadzona Uchwałą Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju, a nie samodzielnie przez burmistrza. Uchwałę w sprawie ustalenia podwyżek opłat podjęto natomiast na podstawie wyliczeń dokonanych przez MZG-KiM w Piwnicznej-Zdroju.

Oponenci burmistrza mają pretensje, że nie zostały wydzielone fundusze do dyspozycji osiedli.

Czy dojdzie do referendum?

Jeżeli uda się zebrać około 850 podpisów, pod koniec listopada w Piwnicznej-Zdroju odbędzie się referendum mające na celu odwołanie burmistrza. Jego inicjatorzy przedstawili oświadczenie, w którym deklarują, że nie będą proponować ani promować żadnego innego kandydata.

– Do referendum daleka droga. My je w tym momencie zainicjowaliśmy i złożyliśmy stosowane dokumenty, informujące o zamierzeniu przeprowadzenia takiego referendum. Wszyscy zauważają, że nie tylko nic się nie dzieje i nie idziemy do przodu, ale wręcz się cofamy. Jeżeli uda się wybrać kogoś nowego, jemu również będziemy patrzeć na ręce. Moim zdaniem najlepszym kandydatem byłaby osoba spoza Piwnicznej – dodaje Piotr Ściegienny.

KLAUDIA KULAK

REKLAMA

Robertowi Bodzionemu

i Jego Rodzinie
wyraży głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

Śp. Mariana Bodzionego

składają

Zarząd i pracownicy firmy FAKRO

REKLAMA

PROMEDICA24

PRACUJ JAKO OPIEKUN/KA SENIORÓW W ANGLII

ZARÓB NAWET 20000 PLN* NA RĘKĘ

ODDZIAŁ NOWY SĄCZ
UL. JANA DŁUGOSZA 72
TEL. 514 780 464

WWW.PROMEDICA24.PL

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM DZIAŁKI BUDOWLANE

JANUSZOWA – uzbrojona 58 arów – 800 tys. zł, Grabowa – budowlana 65 arów – 1 mln. zł.
Email: nowysaczus@gmail.com



Twój portal codziennych
dobrych informacji

BRUKOWIEC SĄDECKI

DODATEK NIEREGULARNY DTS

▼ **Wstęp** **A**

Co nas kręci

Niespodzianka. Nic z tych rzeczy. Tych rzeczy, o których myślicie. No przyznajcie się, że biorąc dzisiejszy „Brukowiec” do ręki myśleliście o jednym. Że będzie dużo polityki w wyborczym sosie pikantnym.

No więc nie będzie. Znudziła się nam polityka. Przynajmniej na razie. Kiedy ponownie rozpalili nas płomień politycznej namiętności, kiedy znów

z pożądaniem będziemy spoglądać w stronę politycznego bunga bunga, to Wam damy znać. Na razie dajemy Wam znać, że kręci nas zupełnie coś innego. Przecież wiadomo, że im bliżej jesieni, tym bardziej się człowiek robi melancholijny i refleksyjny. No więc dzisiaj gramy na zupełnie innej nucie. A kto się doszukuje w tym polityki, robi to na własną odpowiedzialność.

(TRATS)

▼ **Motoryzacja** **B**

Komu kaktus wyrośnie

Nareszcie! Po latach tęsknego wyczekiwania doczekaliśmy się tej wiekopomnej chwili. Nasze serce się mylić nie może, skoro oczy to widzą. Stał się cud!

Władza wreszcie zainteresowała się ekologią. I to od razu przez duże E. Coś jak prosek E. Wicestarosta sądecki Antoni Koszyk stawia na ekologiczne rozwiązania motoryzacyjne i promuje auta elektryczne. Jesteśmy „ZA” obiema rękami, a nawet obiema nogami. Jeśli dobrze rozumiemy wymowę wyłowionej z sieci fotografii, starosta zapala zielone światło dla czystego transportu. Hura, będziemy żyli jak w bajce! Najwyraźniej władza powiatowa wyszła wreszcie z klimatyzowanych gabinetów, ruszyła przed siebie krętymi drogami pięknej ziemi sądeckiej i odkryła, że im głębiej w las tym ciemniej. A czasami nawet całkiem czarno od spalin 20-letnich diesli, którymi sądecka młodzież chyżo pomyka duktami, gdzie lokalne plemiona nie widziały jeszcze policjanta. Satelity NASA myślą czasami pożary w Amazonii z rurami wydechowymi sądeckich kopcuchów drogowych. W zawodach pt. „Kto do więcej czadu z ruły”, królują znane marki niemieckich

samochodów, które z powodu zużycia nie są przyjmowane na tamtejsze złomowiska. Ale oto drżycie niemieckie szroty! Sądeczanie nie chcą już dłużej żyć w oparach absurdu i być ślepi jak dzieci we mgle spalin. Chcą bezszmerowych, pachnących elektryków i starosta Antoni Koszyk ma już gotowy plan na to. Zielony szeryf wkracza do akcji! Jak się ten numer nie uda, to nam chyba kaktus na karoserii wyrośnie.

(HYBRID)



FOT. FB A. KOSZYK

▼ **Niemotoryzacja** **C**

Koń by się uśmieł

A Stanisław Pasoń – zawód wykonywany: chłop – w swych ekologicznych propozycjach poszedł jeszcze dalej. Wracamy do natury, do stylu podróżowania naszych dziadów i ojców.

No może trochę przesadziliśmy, bo osobiście nie znamy nikogo, czy ojciec jeździłby konno do Krakowa albo chociaż na jarmark do Starego Sącza. Ale Pasoniowa propozycja ujęła nas za uźdę. Taki koń ani ropy, ani nawet prądu nie potrzebuje, dosłownie nic nie pali na 100 km. Skubnie trawki trochę (najbardziej lubi czterolistną koniczynę), wodą popije, a zamiast trujących spalin zostawia za sobą odrobinę biomasy, którą można ogródek nawozić albo w piecu zimą zapalić. Koń jaki jest każdy widzi, ale nie będziemy się wygłupiać, że się na koniach jakoś specjalnie znamy. Na pewno jednak koń jest tańszy niż elektryczny samochód.

A Urszula Nowogórska w promowaniu ekologicznych sposobów przemieszczania się poszła jeszcze dalej. I pewnie nadal idzie. Na własnych butach, nawet jeśli są to buty na szczególnie wysokim obcasie. Ot, taka drobna wewnątrzpartyjna licytacja. Jak Pasoń powie „Konno jest ekologicznie”, to Nowogórska odpowiada: „Przebijam! Piechota jest bardziej eko”. A za nimi elektrycznym samochodem podążał tajemniczy don Pedro. Karamba!

(BALTAZ GĄBKĄ)



FOT. FB S. PASOŃ



FOT. FB U. NOWOGÓRSKA

▼ **Na scenie** **D**

Koko, koko Wicher spoko

FOT. FB P. WICHER

Co robi na scenie radny wojewódzki Patryk Wicher – oto jest pytanie, które zadają sobie dzisiaj wszyscy. Wszyscy pytają, ale nikt nie zna odpowiedzi.

A komentatorzy polityczni spekulują i w głowę zachodzą, o co chodzi z tymi... No właśnie. Według jednych Patryk Wicher mocno zaangażował się w kampanię wyborczą Stanisława Koguta i właśnie rozdaje elektoratowi gadzety w postaci prześlicznych pierzastych kogucików. E, to chyba jednak niemożliwe, no bo co by robił Wicher w kampanii Koguta – powątpiewają sceptycy. No więc co u licha robi Wicher na tej scenie?

Otóż bardziej prawdopodobna wydaje się wersja, że Patryk Wicher właśnie wygrał konkurs piosenki żołnierskiej podczas dorocznego Festiwalu Folkloru Krajów Nadbałtyckich w Rydze. Według naocznych świadków Wicher ujął jury brawurowym wykonaniem covera wielkiego drobiarskiego przeboju „Koko, koko Euro spoko”, za co został przez festiwalową publiczność

masowo nagrodzony kogutkami. I tej wersji będziemy się trzymać.

Wszystkim, którzy zdążyli już zapomnieć o istnieniu wielkiego hitu zespołu Jarzębina, dedykujemy jego pierwszą zwrotkę:

*Koko koko Euro spoko,
Piłka leci hen wysoko,
Wszyscy razem zaśpiewajmy,
Naszym doping dajmy.
Koko koko Euro spoko,
Piłka leci hen wysoko,
Wszyscy razem zaśpiewajmy,
Naszym doping dajmy.
Nasi dzielni chłopcy to
biało-czerwoni,
Wygrać im się uda
Ucieszy się Smuda
Wygrać im się uda
Ucieszy się Smuda
Hej!*

Prawda, że ten utwór jest zawsze na czasie, szczególnie po reprezentacyjnym weekendzie – zero goli w dwóch meczach. Zatem dla pokrzepienia serc, nućmy razem z Patrykiem Wichrem.

(KURA)

BRUKOWIEC SĄDECKI

DODATEK NIEREGULARNY DTS

▼ **Brukowiec na mapie świata**



Gabon – nie, Gaboń – tak!

Mamy was! Przed „Brukowcem” nic się nie ukryje! Nasze satelity szpiegowskie namierzyły te miejsca na świecie, gdzie się czyta „Brukowca” i gdzie się jeszcze nie czyta.

Oczywiście z różnych względów się nie czyta. W jednych krajach z powodu cenzury, w innych z braku prądu albo dostępu do Internetu, a jeszcze inni mają nas... No właśnie tam. Po analizie mapy, którą widać obok, kolegium redakcyjne postanowiło podjąć stosowne kroki, aby słowo brukowane trafiło pod każdą strzechę. Z jednymi może wystarczyć rozmowa dyscyplinująca na szczeblu ambasadorów pełnomocnych, z innymi trzeba będzie zamrozić stosunki dyplomatyczne, a jeszcze innym może wypowiedzieć wojnę. Psychologiczną. Oczywiście są takie kraje, gdzie wystarczy wysłać misjonarzy, a do innych nauczycieli języka polskiego. Niech się uczą i czytają.

Generalnie oczywiście jesteśmy w głębokim szoku, jak „Brukowiec Sądecki” rozplenił się po całym

świecie i z każdym tygodniem poszerza zasięg swoich odbiorców. Ale ok, taką Grenlandię rozumiemy, że nie ma głowy do czytania „Brukowca” w czasie, kiedy Donald Trump chciał ich odkupić od Danii w cenie swojego rancza w Dakocie. Albo taka Papua Nowa Gwinea. Przecież każdy, kto by tam mieszkał, też wołałby boso biegać z lukiem po lesie, wcześniej przebiwszy sobie nos wielkim koluchem. Po co im nasz „Brukowiec” skoro mają swoją dżunglę? Podobnie w Saharze Zachodniej. Dżungli chyba nie mają, ale mają Tea in Sahara, więc kto by sobie gitarę zawracał czytaniem gazet. W Gabonie też nas nie czytają. No i co mamy z tym zrobić, martwić się? Ważne, żeby nas w Gaboniu czytali. I w Starym Sączu. Albo taka Wenezuela. Ani jednego przeczytanego „Brukowca” w takim wielkim kraju! Nie dziwimy się. Oni tam teraz mają takie jaja, że nawet „Brukowiec” by nie nadążył z opisaniem wenezuelskiego burdla.

Ale pochwalmy się raczej, gdzie nas najchętniej czytają poza Sądecką. Statystycznie najczęściej w... Zakopanem! Wiadomo – luksusowe miejsce, luksusowe czasopismo. Ale też w Wiedniu, Dublinie i Oslo. Światowe życie wiecznie trwa! A w Los Angeles

115 „Brukowców Sądeckich” się przeczytało! Ciekawe kto to czytał? Może Julia Roberts albo Robert de Niro. Tak, obstawiamy de Niro, on się zawsze interesował poważnymi sprawami.

Acha i jeszcze jedno. Sześć „Brukowców” przeczytano w serbskim

mieście Mol. Płoniemy ze wstydu, że dotychczas nie wiedzieliśmy nawet o istnieniu miasta Mol w Serbii. Trzeba to będzie naprawić i namówić prezydenta Nowego Sącza do nawiązania partnerskich kontaktów z Mołem.

(LOM)

OGŁOSZENIE

Sądeckie Wodociągi informują

Do mieszkańców Nowego Sącza trafi w najbliższych tygodniach szczegółowa informacja Sądeckich Wodociągów objaśniająca zmiany dotyczące płatności za wodę i ścieki. Akcja ma na celu przekazanie rzetelnej informacji o konsekwencji uchwały z 2 sierpnia 2019 roku odbierającej mieszkańcom dopłaty do ceny taryfowej za wodę i ścieki. Uchwałę na wniosek Prezydenta Nowego Sącza podjęła Rada Miasta Nowego Sącza.

Informacja przygotowana w formie ulotki za pośrednictwem poczty dotrze do wszystkich indywidualnych klientów z Nowego Sącza. Adresaci znajdą w niej wyjaśnienie powodów, dla których mieszkańcy od 1 września 2019 roku z własnej kieszeni będą musieli pokryć 100 procent kosztów dostawy wody i odbioru ścieków, a nie – jak dotychczas – około 70 procent.

O wysłaniu informacji do ponad 30 tysięcy odbiorców przesądziły komunikaty podawane do wiadomości opinii publicznej przez władze miasta. – Znalazło się w nich wiele informacji nieprawdziwych lub nieścisłych, wprowadzających w błąd mieszkańców. Próbowaliśmy te informacje prostować, przedstawiając władzom miejskim fakty, ale nie dało to rezultatów. W tej sytuacji musieliśmy reagować w trosce o naszych klientów i dobre imię samej spółki – wyjaśnia Tadeusz Frączek, prezes zarządu Sądeckich Wodociągów.

Ważna informacja dla Klientów Sądeckich Wodociągów



Patryk

WICHER

NR 11

NA LIŚCIE PIS DO SEJMU RP

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

DOBRY CZAS
DLA POLSKI

*Patryk Wicher dał się poznać jako
skuteczny samorządowiec i społecznik.
Udzielam poparcia jego kandydaturze
na Posła na Sejm RP.*

Beata Szydło

Serwis wyborczy

113 kandydatów na posłów

Do północy 3 września komitety wyborcze mogły zgłosić listy kandydatów na posłów i senatorów. Do 13 września PKW ma czas na wylosowanie numerów list kandydatów w przypadku list ogólnopolskich. W okręgu nr 14 na listach PKW znajduje się: po 20 kandydatów na posłów z KKW Koalicja Obywatelska PO .NIPL Zieloni, KW Konfederacja Wolność i Niepodległość, KW Polskie Stronnictwo Ludowe, KW Prawo i Sprawiedliwość, 19 kandydatów z listy KW Sojusz Lewicy Demokratycznej, a także 14 kandydatów z listy KW Prawica (losy tej listy się ważą). O mandat senatora w okręgu nr 37 (powiaty: gorlicki i nowosądecki) rywalizować będą: Witold Durlak z KW PiS i Stanisław Kogut z KWW Stanisława Koguta. W okręgu nr 36 (powiaty: limanowski, nowotarski, tatrzański) będą to: Bronisław Dutka z KW PSL, Jan Hamerski z KW PiS oraz Bogusław Waksmundzki z KW Razem Podhale Spisz Orawa. Na liście zabrakło pisarki Marii Nurrowskiej, która miała być kandydatką Koalicji Obywatelskiej. Została ona zgłoszona do PKW z 2099 podpisami przy wymaganej liczbie 2 tys., ale Okręgowa Komisja Wyborcza w Nowym Sączu zakwestionowała 209 podpisów, a po terminie zgłoszenia brakujących podpisów nie można było już uzupełnić.

(JB)

Konkurencja dla „duopolu”



FOT. KLAUDIA KULAK

4 września w południe kandydaci na posłów z Lewicy spotkali się z mediami i przedstawili swoje postulaty wyborcze. Partia „Razem”, SLD oraz „Wiosna” łącząc swoje siły pod wspólnym szyldem „Lewica”. Dwanaście miejsc na liście zajmują kobiety.

– To wielki dzień. Lewica połączyła siły na Sądecczyźnie. Zawsze liczyłem na to, że w końcu powstanie duża zjednoczona siła centrolewicowa, która będzie w stanie skutecznie realizować swój program. Zdecydowaliśmy się działać razem ponad wszelkimi podziałami – mówił Jakub Bocheński, lider listy. Jak zaznaczył – ma zamiar przekonać sądeczan, że istnieje partia opozycyjna, na którą warto głosować i konkurencyjna dla – jak to określił – panującego od lat „duopolu”.

(KK)

„Zielona” strona mocy



FOT. M. MAGIERA

– Jesteśmy tymi, którzy łagodzą spory, którzy chcą, aby wszyscy ze sobą rozmawiali, bez względu na to jaką formację reprezentują. Z naszej listy startują sympatycy i członkowie Polskiego Stronnictwa Ludowego, są z nami również członkowie Kukiz '15 – mówiła Urszula Nowogórska 4 września podczas prezentacji kandydatów Koalicji Polskiej.

– To naprawdę dobra drużyna, która pokazuje, że można znaleźć jedność w różnorodności. Oto nasze wielkie wyzwanie, nasza idea, z którą idziemy do wyborów: zjednoczyć Polskę, zjednoczyć Polaków, przywrócić braterstwo. Reprezentanci ruchu Pawła Kukiza, bezpartyjni samorządowcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy, ludzie ciężkiej pracy – oni wszyscy jednoczą się dzisiaj pod szyldem Koalicji Polskiej – przekonywał prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

(MM)

Młodzi konfederaci



FOT. KONFEDERACI

4 września listy przedstawili też najwięksi pechowcy głosowania do Parlamentu Europejskiego, czyli Konfederacja – koalicja złożona z członków Ruchu Narodowego, Wolności (dawniej KORWiN), oraz zwolenników Grzegorza Brauna.

„Jedynką” na listach Konfederacji jest Andrzej Skupień. 26-latek przebił się do świadomości sądeczan w maju, kiedy podobnie, jak Jakub Bocheński z „Wiosny”, procesował się w trybie wyborczym przeciwko Arkadiuszowi Mularczykowi z PiS w sprawie banerów „Jedyny Kandydat Ziemi Podhalańskiej”. Najwyżej rozstawionym kandydatem z ziemi sądeckiej jest Rafał Głąb.

(KR)

REKLAMA



Przebudowa i rozbudowa budynku szkoły podstawowej im. Ks. Prof. J. Tischnera w Starym Sączu, Etap 1: Rozbudowa o salę gimnastyczną z zapleczem

Cel ogólny

Celem głównym projektu jest poprawa i dostępność placówek edukacyjnych i poprawa jakości kształcenia.

Cel ogólny projektu realizowany będzie za pośrednictwem celów szczegółowych, na które składają się:

- podniesienie poziomu nauczania w jednostkach edukacyjnych Gminy Stary Sącz
- tworzenie przyjaznych i bezpiecznych przestrzeni publicznych, wspierających rozwój kapitału społecznego.

Cel bezpośredni

Celem bezpośrednim projektu jest rozbudowa Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ks. Prof. J. Tischnera w Starym Sączu poprzez rozbudowę o salę gimnastyczną.

Oddziaływanie projektu:

Poprzez rozbudowę Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ks. Prof. J. Tischnera w Starym Sączu poprzez rozbudowę o salę gimnastyczną wraz z zapleczem poprawie ulegną warunki kształcenia uczniów, polepszą się również warunki bytowe kadry nauczycielskiej, pedagogicznej oraz personelu administracyjnego i pomocniczego tej placówki oświatowej. Nowa estetyka (zagospodarowany teren wokół Szkoły podstawowej oraz sali gimnastycznej - chodniki, drogi wewnętrzne - wpłynie na poprawę wizerunku szkoły i jej bezpośredniego otoczenia, jako miejsca przyjaznego mieszkańcom, w tym dzieciom i młodzieży, miejsca bezpiecznego, w którym warto angażować się we wspólne działania na rzecz społeczności lokalnej, bądź spędzać wolny czas we własnym zakresie. Projekt oddziaływał będzie na mieszkańców budując wśród nich przywiązanie do wspólnego miejsca spotkań.

Ciałemu terenowi szkoły przywrócone zostaną dawne funkcje oraz wzbogacony on zostanie o nowe możliwości (np. pełnowymiarowa sala gimnastyczna).

Zmodernizowany obiekt zaspokajał będzie potrzeby mieszkańców w zakresie dostępu do wysokiej jakości infrastruktury społecznej pełniącej funkcje edukacyjne, sportowe, rekreacyjne i kulturalne. Na bazie zrealizowanej inwestycji powstaną projekty i inicjatywy skierowane do społeczności lokalnej gminy Stary Sącz, w tym mieszkańców terenu podobszaru rewitalizacji II, które w okresie długofalowym przyczynią się do zwiększenia aktywności społecznej i sprzyjać będą zacieśnianiu więzi społecznych poprzez wspólną naukę, pracę i zabawę, czy uczestnictwo w wydarzeniach kulturalnych i sportowych takich jak m.in. święto szkoły - TISCHNERADA 2020, spotkania ze znanymi ludźmi, warsztaty dla rodziców i mieszkańców (dot. cyberprzemocy "Bezpieczna sieć. Cyberprzemoc"), wykorzystanie sali przez mieszkańców po zakończeniu godzin lekcyjnych (bezpłatnie).

Projekt realizowany w ramach

REGIONALNEGO PROGRAMU OPERACYJNEGO WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO NA LATA 2014-2020

Poddziałanie 11.1.2 REWITALIZACJA MIAST ŚREDNICH I MAŁYCH

Kwota dofinansowania 5 368 912,35 zł

Wartość całkowita projektu 7 471 193,69 zł

Okres realizacji projektu od 1.06.2017r do 31.12.2019r.



Rzeczpospolita
Polska



MAŁOPOLSKA

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Wybory parlamentarne

Jestem zwolennikiem wolnego rynku, taczerystą

Rozmowa z ANDRZEJEM SKUPIENIEM – „jedyneką” na liście Konfederacji Wolność i Niepodległość w okręgu nr 14

– Jest Pan bardzo młodym człowiekiem, ma Pan 26 lat, ale nie pierwszy raz Pan kandyduje. Wcześniej były wybory do Sejmu, Sejmiku Wojewódzkiego, Euro-parlamentu... Skąd te aspiracje?

– To już moje czwarte wybory. Pomyśl na kandydowanie i próbę zmian systemowych, ustawowych w państwie wziął się z bardzo prostego pomysłu. Zawsze chciałem uczyć się na dobrej zagranicznej uczelni, zdobyć bardzo dobrze płatną pracę za granicą i z tym wiązać swoją przyszłość, bo wiele rzeczy w Polsce mi się nie podobało. Gdy studiowałem przez rok we Francji, odżyły we mnie uczucia patriotyczne, zatęskniłem za Polską. Stwierdziłem, że jeśli coś mi się w moim kraju nie podoba, to nie mogę narzekać, tylko muszę zakasać rękawy i próbować to zmienić. Stąd decyzja o powrocie do kraju i o pierwszym moim starcie przed czterema laty do Sejmu.

– W naszym okręgu jest Pan najmłodszym kandydatem–jedyneką, bycie liderem listy to wyróżnienie czy ciężki obowiązek?

– Dla mnie to na pewno zaszczyt i honor. Sam nie starałem się, żeby ta jedynka przypadła właśnie mi. Ta decyzja została mi zakomunikowana po ustaleniu jedynek przez koalicjantów, w dniu rozpoczęcia zbiorów podpisów. Na pewno motywuje mnie to do pracy, bo wiem, że moja działalność została doceniona. Wyniki, jakie zdobywałem w poprzednich wyborach, na pewno działały na plus, jeśli chodzi o moją kandydaturę. W 2015 r., gdy startowałem do Sejmu, mimo tego, że miałem dalsze miejsce, bo siódme, zrobiłem drugi wynik na liście. A w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego, startując z drugiej pozycji, przegoniłem o ponad tysiąc głosów naszą jedynką. Wyborcy dają mi więc silny mandat, bo czują, że sprawy, którymi chcę się zajmować w przyszłości, są sprawami, które odzwierciedlają potrzeby zwykłych obywateli.

– Robił Pan rozeznanie, kim są Pana wyborcy? To ludzie młodzi?

– Moimi wyborcami są dwie główne grupy. Po pierwsze to młodzi ludzie, którzy myślą o emigracji albo też aktualnie pracują za granicą i chcieliby do Polski wrócić,

choć czasami ze względów finansowych czy osobistych nie mogą sobie na to pozwolić. Drugą grupą wyborców są przedsiębiorcy – osoby, które prowadzą własne biznesy, np. pensjonaty na Podhalu, działalność usługową, czyli generalnie ci, którzy na co dzień czują ucisk fiskalny. Mają oni świadomość, ile w podatkach muszą oddawać co miesiąc państwu, nie otrzymując żadnej pomocy w zamian, za to będąc kontrolowanymi i gnębionymi –

Stwierdziłem, że jeśli coś mi się w moim kraju nie podoba, to nie mogę narzekać, tylko muszę zakasać rękawy i próbować to zmienić. Stąd decyzja o powrocie do kraju i o pierwszym moim starcie przed czterema laty do Sejmu

mi. Wiedzą, że jestem zwolennikiem wolnego rynku, taczerystą, podążającym drogą słynnego noblisty Milтона Friedmana. Powiedział on, że jeśli Polska chce się stać bogatym krajem Zachodu, nie może kopiować rozwiązań, które Zachód wprowadza w tym momencie, ale powinna odwzorowywać rozwiązania, które zachodnie kraje wprowadzały, gdy były tak biedne jak my.

– Za chwilę porozmawiamy o programie wyborczym, ale wcześniej wyjaśnijmy, czym jest Konfederacja Wolność i Niepodległość. Partia zarejestrowana w lipcu tego roku.

– Konfederacja została powołana jako komitet wyborczy do wyborów do Parlamentu Europejskiego. To platforma zrzeszająca ludzi antysystemowych, patriotów, wolnorynkowców, ludzi, którzy są za rodziną, za ochroną życia od poczęcia aż do śmierci, za niskimi podatkami,

rolników. Konfederacja zrzesza bardzo dużo małych podmiotów, które do tej pory startowały albo samodzielnie albo nie znajdowały wspólnej platformy do startu.

– Wśród tych podmiotów są te budzące skrajne emocje: Młodzież Wszechpolska, partia Korwin. Startuje Pan jako osoba bezpartyjna, ale utożsamia się Pan z tymi poglądami?

– Młodzieży Wszechpolskiej w naszych szeregach nie ma, jest Ruch Narodowy. Wiadomo, są to ugrupowania odbierane jako skrajne, ale wiele postulatów te ugrupowania łączy. Głównym jest to, żeby oderwać się układu magdalenkowego, od ustaleń, które były przy Okrągłym Stole i wprowadzić do polityki świeżość, żeby nie tylko w kwestii gospodarczej ale też politycznej zbliżyć się do Zachodu. W Stanach Zjednoczonych czy w Wielkiej Brytanii mamy ugrupowania, które są czysto ideowo prawicowe albo lewicowe. W Polsce zaś mamy miszmasz. Partia, która uważa się za prawicową, jest konserwatywna światopoglądowo, ale już w sprawach gospodarczych jest partią bardzo lewicową, socjalistyczną, i na odwrót – opozycja jest liberalna światopoglądowo, ale w kwestiach gospodarczych bardziej wolnorynkowa czyli prawicowa. My jako ugrupowanie czysto prawicowe, czyli wolnorynkowe i konserwatywne światopoglądowo, chcemy przywrócić właściwe znaczenie tych nazw.

– Powiedział Pan, że wracał do kraju z pomysłem na wiele zmian. Co zatem jest dla Pana priorytetowym działaniem?

– Najważniejszym działaniem jest wyciągnięcie z zapaści służby zdrowia, która jest na skraju wytrzymałości

REKLAMA



KOALICJA OBYWATELSKA

Andrzej Czerwiński

Miejsce **2**

Sfinansowane przez KKW Koalicja Obywatelska PO .N iPL Zieloni

i ledwo funkcjonuje, i naprawa systemu emerytalnego. To dwa największe problemy, z którymi trzeba się będzie zmierzyć w przyszłości. Oczywiście są też inne poważne wyzwania, takie jak zadłużenie kraju, problem ekologii, poprawy jakości powietrza. Ale te dwa wymienione wcześniej działają, są palącymi sprawami, które muszą w najbliższych latach być rozwiązane systemowo.

– W programie Konfederacji można znaleźć likwidację podatku dochodowego.

– Tak, w programie mamy likwidację podatku dochodowego od osób fizycznych. Ta likwidacja postępowałaby stopniowo. Najpierw byłoby to obniżenie podatków, nie tylko dochodowego, ale też podatku od kupna-sprzedaży czy akcyzy na paliwo, a po zrównoważeniu budżetu stopniowe obniżanie podatku do wartości zerowej.

– Jest też postulat dobrowolnego opłacania składek ZUS.

– Zniesienie ucisku fiskalnego jest jednym z podstawowych celów, jakie chcemy osiągnąć. Tak naprawdę bogactwo danej osoby bierze się z pracy. Praca nie może być opodatkowana na tym samym poziomie, na jakim opodatkowany jest alkohol czy papierosy. Rządzący wprowadzają opodatkowanie na papierosy czy alkohol, żeby zminimalizować sięganie po te używki. Czy analogicznie myśląc, opodatkowanie pracy ma nas odstraszać od pracy? Nie.



FOT. ARCH. A. SKUPIEN

Andrzej Skupień

Musimy zmniejszyć opodatkowanie pracy, żeby więcej pieniędzy zostało w kieszeniach ludzi, którzy będą sami decydowali, na co wydają te pieniądze. Owszem, wygodnie jest myśleć, że państwo załatwi za nas jakieś problemy, że to nie my będziemy musieli odpowiadać finansowo za nasze decyzje, ale przywrócenie odpowiedzialności za nasze decyzje i nasze finanse jest podstawową rzeczą, aby poczuć się ludźmi wolnymi.

– Wśród postulatów Konfederacji są też radykalne hasła: nie dla aborcji, przywrócenie kary śmierci, sprzeciw wobec środowisk LGBT.

– Prawda jest taka że, cytując jedną z moich ulubionych autorek

Margaret Thatcher, „nie ma wolności bez wolności gospodarczej”. To znaczy, nie możemy zajmować się kwestiami światopoglądowymi, dopóki nie uwolnimy ludzi od nadmiernego opodatkowania. To są oczywiście ważne postulaty, ale drugoplanowe. Na pierwszy plan musimy wysunąć postulaty wolnorynkowe, obniżki podatków, zmniejszenia ucisku fiskalnego, likwidacji nadmiernej biurokracji, nadania ludziom wolności.

– Pan jako jedynka jest lokomotywą, kim są wagony, które pojawiły się na tej liście?

– Powiedziałbym, że jesteśmy drużyną. Nie mogę się nazwać lokomotywą, bo nie jestem na tyle rozpoznawalną osobą, która

pociągnęłaby listę. Jesteśmy zgraną drużyną, każdy z nas idzie ze swoimi postulatami, które są zgodne z linią Konfederacji, ale każdy z nas skupia się na czymś z jego działki. Ja będę się skupiał na kwestiach gospodarczych, ale są kandydaci, dla których na pierwszym miejscu są sprawy światopoglądowe. Większość z nas to osoby wierzące, więc dla niektórych kandydatów priorytetem jest ochrona wartości chrześcijańskich. Na naszych listach znajdą Państwo lekarzy, nauczycieli, samorządowców, przedsiębiorców, ludzi wolnych zawodów pracujących zarówno w Polsce jak i za granicą. Są na naszej liście ludzie zarówno młodzi, energiczni, chętni do pracy, posiadający wiele ciekawych propozycji, nieskażonych systemem komunistycznym, jak i również ludzi bardzo doświadczonych, w sile wieku.

– Jest Pan znany bardziej w Białym Dunajcu, a w Nowym Sączu, z czym mieszkańcy mogą Pana kojarzyć?

– Okręg 14 jest bardzo duży, ja zawsze swoje działania skupiałem na Podhalu. Ale jedną z takich rzeczy, które wybiły mnie na czołówki gazet, jest bardzo głośny protest przeciwko przyjmowaniu nielegalnych imigrantów do szkoły do Kościeliska. Ten protest, który zorganizowałem, odbił się szerokim echem, byłem zapraszany do telewizji słowackiej, do polskich stacji

telewizyjnych, było mnóstwo artykułów w ogólnopolskich gazetach.

– Drugą była sprawa pozwu w trybie wyborczym przeciwko posłowi Arkadiuszowi Mularczykowi, który reklamował się jako „jedyne kandydat do Parlamentu Europejskiego z Podhala”.

– Według mojej wiedzy do tego momentu poseł Arkadiusz Mularczyk nie wypełnił wyroku sądowego, to znaczy nie wpłacił darowizny na cele charytatywne. Jakiś czas temu dzwoniłem do hospicjum Jezusa Miłosiernego w Zakopanem i pani poinformowała mnie, że jeszcze wpłaty od posła Mularczyka nie mają. Będę więc zastanawiał się nad dalszymi krokami prawnymi. Myślałem, że pan Mularczyk jako prawnik i osoba wysoce moralna, wie jaki jest czas na wykonanie wyroku sądowego.

– Na jaki wynik liczy Pan i Pana komitet w tych wyborach?

– Trudno określić, bo to zależy od frekwencji. Jeśli chodzi o wynik w naszym okręgu realistycznie celujemy w 7–7,5 proc. To, przy przekroczeniu progu krajowego, pozwoliłoby nam na wprowadzenie posła z regionu podhalańsko-sądeckiego, tak jak cztery lata temu udało się to pani Elżbiecie Borowskiej-Zielińskiej z Kukiz'15. Zatem wynik ok. 7 proc. byłby satysfakcjonujący, choć oczywiście chcielibyśmy, żeby był on dwucyfrowy.

ROZMAWIAŁA JOLANTA BUGAJSKA

REKLAMA

**NIE
ZAŚMIECAJ
NASZEGO
DOMU!**

fb.com/
ekomalopolska



Fundusze Europejskie
Program Regionalny

Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



MAŁOPOLSKA



Gmina Chelmiec realizuje projekt "Poprawa jakości powietrza w subregionie sądeckim poprzez dofinansowanie do wymiany źródeł ciepła w indywidualnych gospodarstwach domowych ogrzewanych paliwem stałym na terenie Gminy Chelmiec"

Wartość projektu: 1 104 520,50 zł

Dofinansowanie: 1 087 891,60 zł

Wkład własny : 16 628,90 zł

Zastosuj
odnawialne
źródła
energii

Nie
spalaj
odpadów!
Segreguj je!

Nie
spalaj
węgla złej
jakości. Korzystaj
wyłącznie z dobrego
paliwa posiadające
świadectwo
jakości!

Nie
spalaj
pozostałości
roślinnych i gałęzi!
Kompostuj sam
lub przekaz
sąsiadowi.

Wykorzystuj
rower jako
środek transportu.
To tania, szybka
i ekologiczna forma
transportu

Nie
korzystaj
z kominka na
drewno. Wybierz
kominek gazowy lub
biokominek,
a w ostateczności
kominek niskoemisyjny,
spełniający wymagania
ekoprojektu

Ociepl
ściany
i stropy, uszczelnij
okna i drzwi, zadбай
o wentylację.
Ogranicz koszt
użytkowania
domu

Przekonaj
sąsiadów
i bliskich, że
czyste powietrze
to nasz wspólna
sprawa

Zastosuj
ekologiczne
ogrzewanie.
Wymień
swój kocioł
węglowy!

Podróżuj
samochodem
tylko wtedy,
gdy to konieczne.
Organizuj
wspólne
przejazdy

Nie
spalaj
wilgotnego
drewna! Przed
spaleniem drewno
trzeba sezonować
dwa lata

Wybory parlamentarne

Kandydaci z listy Prawa i Sprawiedliwości

113 osób, według bieżących danych z PKW, kandyduje z obwodu nr 14 do Sejmu. Są wśród nich osoby znane z pierwszych stron gazet, ale też kandydaci, o których niewiele się wie. „Dobry Tygodnik Sądecki” zaproponował komitetom wyborczym prezentację ich list. Poprosiliśmy o krótkie noty biograficzne dotyczące każdego z kandydatów.

Ubiegającym się o mandat posła daliśmy też możliwość wypowiedzenia się na temat najważniejszego dla nich punktu programowego.

Notatki zostawiliśmy w otrzymanej formie, w niektórych dokonując skrótów w niektórych dokonując skrótów dla zachowania równych proporcji..

Nie wszyscy skorzystali z możliwości przesłania informacji na swój temat, w tych przypadkach przedstawiamy dane udostępnione przez PKW.

Kolejność prezentowanych list jest losowa. Na pierwszy ogień idzie lista Prawa i Sprawiedliwości.

1. MULARCZYK ARKADIUSZ – Posel na Sejm RP V, VI, VII i VIII kadencji, adwokat, absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka w Warszawie. Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. oszacowania wysokości odszkodowań należnych Polsce od Niemiec za szkody wyrządzone w trakcie II wojny światowej. Członek Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych. Delegat Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy w Strasburgu, Wiceprzewodniczący Komisji ds. Wyboru Sędziów Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. W swojej działalności wspiera samorządy i liczne lokalne, społeczne inicjatywy. Zabiega o promowanie konserwatywnych wartości stojących na straży tradycyjnej, chrześcijańskiej rodziny. Żonaty, ojciec dwójki dzieci – syna Aleksandra i córki Agnieszki.



2. PALUCH ANNA – Posel na Sejm RP Klubu Prawo i Sprawiedliwość V, VI, VII i VII kadencji. Wiceprzewodnicząca Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, członek Komisji Infrastruktury. W Sejmie zajmuje się zagadnieniami prawa wodnego, geologicznego, ochroną przyrody i ochroną środowiska, gospodarką przestrzenną i rozwojem regionalnym. Absolwentka Wydziału Geodezji Górniczej AGH w Krakowie, mgr inż. geodeta, członek Niezależnego Zrzeszenia Studentów AGH od 1980 r. i szef struktury wydziałowej na Wydziale Geodezji Górniczej. W l. 1990–98 radna Rady Gminy Krościenko n.D., delegat do Sejmiku Samorządowego Województwa Nowosądeckiego (1991–1994), radna Województwa Małopolskiego (2002–2005).



3. BARTUŚ BARBARA HALINA – 52 lata, mężatka, prawnik, Posel na Sejm RP, Sekretarz Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość



4. JANCZYK WIESŁAW STANISŁAW – Do tychczasowe moje życie i działalność zawodowa związana jest z Sądecczyną. Urodziłem się w Chomranicach, a obecnie mieszkam w Męcinie. Po ukończeniu Technikum Elektrycznego w Nowym Sączu studiowałem na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, następnie studiowałem w Londynie. Po kilkuletnim pobycie poza granicami kraju powróciłem do Polski, gdzie związałem się zawodowo z Bankiem Gospodarki Żywnościowej S.A. Oddział w Nowym Sączu, tutaj pełniłem różne funkcje m.in. Zastępcy Dyrektora Oddziału odpowiedzialnego za pion handlowy i współpracę z klientami korporacyjnymi i detalicznymi. Ukończyłem studia podyplomowe z rachunkowości i zarządzania finansami oraz liczne kursy. Władam biegle dwoma językami. Przed otrzymaniem mandatu Posła RP pełniłem funkcję prezesa ZEW Niedzica S.A. następnie byłem wiceprezesem REMAG S.A., odpowiedzialnym za sprawy handlowe i współpracę z zagranicą. W latach 2016–2018 pełniłem funkcję Wiceministra Finansów RP. W tym czasie byłem Przewodniczącym Komisji Nadzoru Finansowego oraz Pełnomocnikiem Rządu ds. Wspierania Reform na Ukrainie. Obecnie w Sejmie jako poseł pracuję w Komisji Finansów Publicznych i w podkomisji stałej ds. Monitorowania Systemu Podatkowego, której jestem Przewodniczącym.



5. SIARKA EDWARD – parlamentarzysta z Podśarnia, członek PiS

6. LEŚNIAK JÓZEF KRZYSZTOF – Wykształcenie wyższe – politolog (studia podyplomowe: Master Executive: HEC Paris-SGH Warszawa), studia na Uniwersytecie Nancy 2, biegła znajomość j. francuskiego. Posel na Sejm RP, Wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych, praca



w Komisji Finansów Publicznych, członek Zgromadzenia Parlamentarnego do Rady Europy. Wcześniej – praca w Komisji Infrastruktury oraz Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Ponadto pełni funkcję przewodniczącego Polsko-Peruwiańskiej Grupy Parlamentarnej, a także wiceprzewodniczącego Polsko-Francuskiej Grupy Parlamentarnej. Dodatkowo jest wiceprzewodniczącym Polskiej Sekcji Zgromadzenia Parlamentarnego Frankofonii (APF). Radny Powiatu Nowosądeckiego IV oraz V kadencji. Pracował dla grupy Doris na stanowisku Dyrektora ds. Rozwoju i Strategii, wcześniej Dyrektor ds. Kontroli i Zarządzania Nieruchomościami (grupa Auchan-Immochan). – *Należy zadbać i dołożyć wszelkich starań, aby kontynuować Dobrą Zmianę, która daje Polakom poczucie stabilizacji, wolność i bezpieczeństwo. W swojej dalszej pracy jako Posel naszej ziemi będę koncentrował się na ochronie i wsparciu polskich rodzin. Rozwój przyszłych pokoleń w dużej mierze zależy od zapewnienia godziwego bytu polskiej rodzinie. Temu wszystkim służą wprowadzone już przez rząd Prawa i Sprawiedliwości programy pomocowe, które chcemy rozszerzać potwierdzając tym samym wiarygodność naszej formacji.*

7. DUDA JAN WIESŁAW – Urodzony w Nowym Sączu, 59 lat. Absolwent Pomaturalnego Studium Samochodowego w Nowym Sączu, dyplomowany specjalista w zakresie prawa samorządowego, górnictwa i protokołu dyplomatycznego. Rolnik – sadownik, przedsiębiorca, działacz społeczny, członek Prawa i Sprawiedliwości. W 1980 r. zakładał rolniczą Solidarność w rodzinnych Gólkowicach oraz Starym Sączu. Po przemianach politycznych 1989 r. inicjował i uczestniczył w reaktywacji legalnych struktur NSSZ RI Solidarność. W 1998 r. został wybrany radnym powiatu nowosądeckiego z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność, a w Radzie Powiatu był jej przewodniczącym. Posel na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej VIII kadencji (2015–2019). W parlamencie pracuje w Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz w Sejmowej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz w kilkunastu podkomisjach i zespołach problemowych.



– *Chcę zaangażować się w tworzenie Programu Rozwoju Retencji. Zbyt często doświadczamy dotkliwych skutków powodzi czy suszy i trzeba temu zaradzić. Dzięki zbiornikom zatrzymującym wodę, możemy lepiej się zabezpieczać oraz pozyskiwać odnawialną energię.*

8. PICZURA JAN – ekonomista z Witowa, członek PiS

9. GUT-MOSTOWY ANDRZEJ JÓZEF – menadżer z Zakopanego, członek Porozumienia Jarosława Gowina

10. BIEDROŃ GRZEGORZ JANUSZ – Wiek: 57 lat. Wykształcenie: mgr historia Uniwersytet Jagielloński. Zawód: nauczyciel, menadżer. Dokonania: burmistrz Limanowej, dyrektor Zespołu Placówek Oświatowych w Słopnicach, prezes Uzdrawiska Krynica-Żegiestów S.A., prezes Małopolskiej Organizacji Turystycznej, przewodniczący Komisji Rozwoju Regionu, Promocji i Współpracy Zagranicznej Sejmiku Województwa Małopolskiego i radny wojewódzki od 2006 roku, przewodnik beskidzki. Ponad 800 tys. mieszkańców południowej Małopolski poprzez głosy na PiS umożliwiło zmiany w Polsce. Teraz nadszedł czas, by w Małopolsce powstały nowe drogi ekspresowe, obwodnice miast i infrastruktura sportowa i turystyczna.



11. WICHER PATRYK TOMASZ – Mam 33 lata, od 10 lat jestem szczęśliwym małżonkiem Anny, która jest nauczycielką. Razem wychowujemy dwie córeczki: 5-letnią Marysię i 15-miesięczną Aurelię. Jestem absolwentem WSB NLU w Nowym Sączu na kierunkach politologia



i zarządzanie w administracji publicznej. Ukończyłem również program studiów doktoranckich na UMCS w Lublinie oraz studiów podyplomowych m.in.: menadżer ekonomii społecznej, zarządzanie oświatą, mediacje oraz audytor finansów publicznych. Jestem również absolwentem studiów MBA na Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie oraz stałym mediatorem sądowym przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu. Moja aktywność zawodowa rozpoczęła się od wykonywania zawodu nauczyciela, którym pozostaję do dnia dzisiejszego. Od 2017 r. sprawuję funkcję dyrektora SP ZOZ MSWiA w Krynicy-Zdroju. W latach 2010–2018 pełniłem funkcję Radnego Miasta Nowego Sącza, a od 2018 r. pełnię funkcję Radnego Województwa Małopolskiego, pracując w rekordowej liczbie 7 komisji merytorycznych i zarządzie Małopolskiej Organizacji Turystycznej.

12. ZIELIŃSKA ELŻBIETA JOANNA – Urodziła się w Gorlicach w 1988 roku. Mieszka w Kobyłance. Ukończyła gorlickie Liceum im. Marcina Kromera w Gorlicach oraz Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego.



Drogą zawodową zaczynała od emigracji zarobkowej w Wielkiej Brytanii, następnie pracowała w organizacjach pozarządowych i w sektorze prywatnym zajmującym się imprezami masowymi oraz szkoleniami w biznesie. Obecnie doktoryzuje się na Uniwersytecie Warszawskim. W 2015 r. uzyskała mandat Posła na Sejm RP VIII kadencji z listy Kukiz'15.

– *W przyszłej kadencji z chęcią pomogę w dobrej współpracy samorządów z naszego regionu z rządem w Warszawie. Wspólnie z każdym lokalnym włodarzem ułożę plan dla okręgu do wspólnej realizacji z władzą centralną.*

13. NIKA ZOFIA – nauczycielka z Łyczanej, członek PiS

14. FILIPIAK EWA – ekonomista z Kasinki Małej, członek PiS

15. TYLKA GRAŻYNA KATARZYNA – pielęgniarka z Nowego Targu, nie należy do partii politycznej

16. WALICKI TOMASZ STANISŁAW – Urodzony w Gorlicach, ma żonę Agnieszkę (nauczycielka) i syna Antoniego (12 lat). Mieszka w Grybowie. Doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa germańskiego, studia doktoranckie w Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Od 2016 roku sprawuje funkcję dyrektora w Liceum Ogólnokształcącym im. Artura Grottgera w Grybowie. Z Liceum w Grybowie związany jest od 2004 roku, gdzie naucza języka niemieckiego. Pracował również jako nauczyciel języka niemieckiego w szkołach w Bobowej, Wilczyskach oraz Krużłowej Wyżnej. Był wykładowcą języka niemieckiego w Instytucie Neofilologii w PWSZ im. rtm. W. Pileckiego w Oświęcimiu. Jest autorem oraz referentem publikacji naukowych z zakresu współczesnej literatury niemieckiej oraz uczestnikiem konferencji naukowych zarówno w Polsce jak i za granicą.



17. ADAMCZYK MARTA – dyrektor marketingu z Mili-ku, członek PiS

18. PARUCH ZYGMUNT JAN – energetyk z Rożnowa, członek PiS

19. LEKSANDER BARTOSZ – inżynier środowiska ze Spytkowic, członek PiS

20. ZUBEK MARCIN MARIAN – stolarz z Zakopanego, nie należy do partii politycznej



Jan Wiesław
DUDA
Poseł RP

NR **7** LISTA **PiS**



**DOBRY CZAS
DLA POLSKI**

Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość

Po pierwsze, bezpieczeństwo!

- bezpieczna gospodarka – będę nadal realizował ideę patriotyzmu ekonomicznego i przeciwstawiał się nieuczciwej konkurencji wobec polskich przedsiębiorców;
- bezpieczne drogi – zrobię wszystko co możliwe, by sądeckie drogi były bezpieczne i nie dochodziło na nich do tragicznych w skutkach zdarzeń;
- bezpieczne sąsiedztwo – będę wspierał rozbudowę systemu ratownictwa medycznego, który powinien obejmować wszystkie jednostki OSP, stojące na straży bezpieczeństwa w sądeckich miastach i wsiach;
- bezpieczne domy – zaangażuję się w Program Rozwoju Retencji, który zwiększy zabezpieczenia Sądeckizny przed skutkami ekstremalnych zmian klimatycznych: powodziami, jak i suszami.

Więcej na www.janduda.pl

Wybory 2019

Co komitety wyborcze proponują rodzinom?

Głosujemy na osoby czy na program? Decyzję zostawiamy naszym Czytelnikom, przedstawiając wyborcom zarówno listy kandydatów jak i programy. Poprosiliśmy Komitety Wyborcze o przedstawienie założeń programowych w pięciu istotnych dla każdego Polaka kwestiach. W kolejnych numerach „Dobrego Tygodnika Sądeckiego” będziemy prezentować kolejne punkty. Tym samym nasi Czytelnicy mają możliwość porównania, co każde z ugrupowań startujących w okręgu nr 14, ma do zaproponowania. Decyzje wyborcze będą zatem bardziej świadome. W tym numerze prezentujemy propozycje programowe w kwestii rodziny. Każdemu ugrupowaniu daliśmy do dyspozycji 1 tys. znaków, w przypadku braku odpowiedzi prezentujemy program ogólnopolski. Kolejność ugrupowań – losowa.

TEMAT 1.: RODZINA

Sojusz Lewicy Demokratycznej

Rodzina w naszym odczuciu jest bardzo ważną podstawą funkcjonowania społeczeństwa, jedną z najbardziej zaniedbanych podstaw przez poprzednie lata rządów. Lewica chce, aby rodzina funkcjonowała poprawnie, dlatego: wprowadzimy pełnopłatny i obowiązkowy urlop dla obojga rodziców w minimalnym wymiarze 12 tygodni. Zachowamy program Rodzina 500+ i becikowe. Gwarantujemy również, że do 2024 stworzymy we współpracy z samorządem 200 tys. miejsc w żłobkach, aby każde dziecko miało zagwarantowane bezpłatne miejsce w żłobku. Zawalczymy również o alimenty, nie pozwolimy na unikanie ich opłacania, dlatego wprowadzimy systemowe zmiany, które sprawią, że alimenty będą ściągane jak podatki.

Polskie Stronnictwo Ludowe

Chcemy polskim rodzinom dawać poczucie bezpieczeństwa i stabilizacji, rozwiązywać realne problemy, zachęcać do aktywności. Tylko wtedy Polacy będą chcieli zakładać rodziny tu w Polsce, a nie na emigracji. Dlatego proponujemy: Program „Godzina dla Rodziny” – skrócimy o godzinę czas pracy rodzicom dzieci do 10. roku życia. Zyskają na tym wszyscy – najmłodszy, rodzice i ich pracodawcy.

Umożliwimy rodzicom łączenie pracy z opieką nad dzieckiem. Prawnie zagwarantujemy pracę na pół etatu po urlopie rodzicielskim przez 24 miesiące. Przez ten czas otrzymają dodatkowo 1 tys. zł miesięcznie. Deklarujemy utrzymanie świadczenia wychowawczego 500+. Przyjęte rozwiązania poprawimy wychodząc na przeciw społecznemu poczuciu sprawiedliwości poprzez zastosowanie zasady „złotówka za złotówkę”. Pierwszym krokiem powinno być podwojenie liczby żłobków i klubów dziecięcych. Ważne, by placówki stały się dostępne dla wszystkich rodziców. Dlatego zagwarantujemy 20 godzin tygodniowo darmowej opieki żłobkowej.

Prawo i Sprawiedliwość

Program to: Rodzina 500+, wyższe płace, obniżenie wieku emerytalnego, podwyżki najniższych emerytur, podwyżki najniższych rent, podwójna 13 emerytura, darmowe leki Senior 75+.

Koalicja Obywatelska PO .N IPL Zieloni

Rodzina jest dla nas bardzo ważna. Dlatego będziemy zabiegać o większą liczbę miejsc w żłobkach i przedszkolach oraz wdrożenie rozwiązań, które pozwolą kobietom i mężczyznom na rozwój osobisty i zawodowy. Ponadto jesteśmy za zniesieniem dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Uważamy, że kobiety mające te same kwalifikacje zawodowe powinny zarabiać tyle samo co mężczyźni – stąd postulujemy zrównanie płac.

Kolejną bardzo ważną kwestią jest macierzyństwo. Kobiętom zagwarantujemy dostęp do darmowej procedury in vitro oraz dostęp do bezpłatnego znieczulenia przy porodzie i opieki okołoporodowej.

Jesteśmy za likwidacją tzw. pułapki rentowej, zrównaniu zasiłków dla opiekunów dzieci i dorosłych, ponieważ ich sytuacja i wyzwania są takie same. Chcemy także wprowadzić dla osób z niepełnosprawnościami turnusy rehabilitacyjne przynajmniej raz w roku oraz dostęp do pakietu darmowych leków.

Konfederacja Wolność i Niepodległość:

Wielkim wyzwaniem polityki prorodzinnej jest dziś kryzys rodziny i małżeństwa, objawiający się spadkiem liczby małżeństw, wzrostem liczby rozwodów i coraz powszechniejszą rezygnacją z posiadania dzieci, a także rosnącym odsetkiem dzieci wychowujących się w związkach pozamałżeńskich. Niesłuchanie istotnym problemem w tym kontekście jest również katastrofa demograficzna, jaka dotyka nasz naród. Spadająca dzietność, w połączeniu ze zjawiskiem emigracji zarobkowej w szybkim tempie wyludniają Polskę. Doświadczenia innych krajów europejskich pokazują wysoką skuteczność dobrze zaplanowanego systemu progresywnych ulg podatkowych – rosnących wraz z każdym kolejnym dzieckiem w rodzinie. Ulgi takie mogłyby być naliczane kwotowo lub procentowo. Dodatkowo należy objąć zerową stawką VAT koszyk towarów i usług, które nabywane są w związku z opieką nad dziećmi i ich wychowaniem. Należy również usprawnić edukację poprzez wprowadzenie bonu edukacyjnego na niemal każdym stopniu nauczania.

Prawica

Proponujemy wprowadzenie genderowej Konwencji Stambulskiej. Przejęcie przez Rząd RP inicjatywy wprowadzenia Międzynarodowej Konwencji Praw Rodziny. Przyjęcie przez Parlament projektu obywatelskiego ustawy „Zatrzymaj aborcję” (zabezpieczenie prawa do życia dzieci podejrzanych o choroby). Zabezpieczenie prawa rodziny do decydowania o wychowaniu dzieci w szkole.

REKLAMA

DOMOWY NIEZBĘDNIK



Cieniawa /k. Nowego Sącza
pn-pt 9.00 - 17.00
sobota 8.00 - 15.00
tel. 577 498 960

www.domowy-niezbednik.pl

Cieniawa
trasa 28



Fundacja DZIEŃ DOBRY

Masz więcej niż 60 lat? Uważasz, że należysz do pokolenia, które odchodzi? Nic bardziej błędnego! Należysz do pokolenia, które rośnie w siłę. Szkoda czasu na walkę z czasem. Czas jest Twój, ale nie zostawiaj go tylko dla siebie.

Masz pomysł na zrobienie czegoś ciekawego dla swojej społeczności lokalnej - przekonaj do swoich pomysłów przyjaciół, żebyś nie był sam, bo trudno naprawiać świat w pojedynkę. Stwórzcie zgrany team i razem postarajcie się przekonać ludzi, którzy mają pieniądze i chcą je rozdać, że Wasz pomysł to dobra inwestycja. Możecie w ten sposób skutecznie odmienić, upiększyć, poprawić choćby mały fragment otaczającej Was rzeczywistości. Radość, jeśli się uda – bezcenna! „Rozdawaczy” pieniędzy można znaleźć w wielu instytucjach i (uwaga) – w wielu firmach, których ambicją jest nie tylko zarabianie pieniędzy, ale również angażowanie się w przedsięwzięcia dobroczynne i użyteczne społecznie.

Projekt „Liderzy 60+ edycja 2” dofinansowany ze środków Programu Rządowego na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020.

ASOS 2014-2020

Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Wolontariat



REKLAMA

Nowy Focus Active Crossover

Od 653 PLN /mies.*

z Ford MultiOpcje RRSO 8,28%

INTERNATIONAL
engine
+
POWERTRAIN
of the year awards 2019



SAMOCHÓD ŻĄDNY PRZYGÓD JAK TY!

Taki jest nowy Ford Focus Active Crossover, napędzany najlepszym silnikiem świata 1.0 EcoBoost.

Podwyższone zawieszenie stylizowane na SUV-a oraz 5 trybów jazdy dadzą Ci pełną kontrolę nad samochodem na różnych nawierzchniach i w każdych warunkach. Tylko teraz w wyjątkowej ofercie z obejmującą 5 lat / 100 000 km ochroną gwarancyjną i Ford Protect** oraz dostępnym promocyjnym ubezpieczeniem 2,99%***.

Zapraszamy do Autoryzowanego Salonu Forda.



WIKAR Nowy Sącz ul. Węgierska 168, tel. 18 414 0 414 www.wikar.pl

* Przykład reprezentatywny na 1.04.2019. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) – 8,28%, całkowita kwota pożyczki (bez finansowanych kosztów) 66 077,14 zł, całkowita kwota do zapłaty 83 697,79 zł, oprocentowanie zmienne 6,30%, całkowity koszt pożyczki 17 620,65 zł, w tym finansowana prowizja 3 303,86 zł, odsetki 14 316,79 zł, 47 miesięcznych równych rat – 856,95 zł i ostatnia rata – 43 421,40 zł. Wymóg zawarcia AC, koszt niewliczony do RRSO. Rata miesięczna w wysokości 653 zł wyliczona dla Forda Focus w wersji Active, 1.0 EcoBoost, 125 KM, 5dr., w cenie promocyjnej 76 100 zł brutto, wkład własny 10%, okres finansowania 24 miesiące, przebieg roczny 20 000 km. ** 2 lata gwarancji + 3 lata/100 000 km Programu Ford Protect. Ford Protect nie jest gwarancją w rozumieniu kodeksu cywilnego. Warunki Ford Protect znajdują się na stronie www.ford.pl w zakładce Serwis/Gwarancje/FordProtect. *** Ubezpieczenie nie jest uwzględnione w cenie pojazdu. Program Ford Ubezpieczenia prowadzony we współpracy z TUIR Allianz Polska S.A. Szczegóły zawarte w OWU nr 78/2016 oraz w SWU 130/2018. Oferta dotyczy wyłącznie klientów indywidualnych (detalicznych) i obowiązuje do wyczerpania zapasów pojazdów objętych promocją. Niniejsza informacja nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego.

Silnik 1.0 EcoBoost – zwycięzca Międzynarodowego Konkursu na Silnik i Układ Napędowy Roku 2019 (IEPOTY) w kategorii mocy do 150 KM. Zużycie paliwa i emisja CO₂: Ford Focus Active, 1.0 EcoBoost, 125 KM, 5dr., M6, Euro 6.2; 5.7-5.9 l/100 km, 126-133 g/km (zgodnie z rozporządzeniem WE 715/2007 z późniejszymi zmianami w WE 692/2008, cykl mieszaniny). Na zdjęciu nowe Fordy Focus Active 5dr. i kombi z wyposażeniem opcjonalnym.

Wolontariat

Niczego nie rozdajemy ostentacyjnie

Rozmowa z MONIKĄ WOJTOŃ-PERZ – wolontariuszką Fundacji ASBIRO

– ASBIRO brzmi jak jakiś tajemniczy skrót. Może my go rozszyfrować?

– ASBIRO to prywatna szkoła dla przedsiębiorców, która jakiś czas temu otworzyła fundację wspomagającą dzieci w stolicy Zambii Lusace, przy współpracy z misjonarzem ojcem Jackiem Gniadkiem.

– Dlaczego właśnie w Zambii?

– Moja droga do pomocy w Afryce była skomplikowana. Zawsze chciałam coś zrobić dla kogoś, natomiast szukałam przez jakiś czas swojej drogi. Wiedziałam, że aby coś zrobić, potrzebny jest czas i pieniądze, więc otworzyłam firmę, która po kilku latach pomogła mi troszeczkę ten cel zrealizować. Nie mówmy o wielkich pieniądzach, tylko o funduszach, które pozwoliły m.in. na wyjazd do Afryki – do Kenii. Był to wyjazd turystyczny, cztery lata temu, który zmienił całkowicie moje życie. W Kenii zobaczyłam tę prawdziwą Afrykę, jakiej wcześniej nie znałam.

– Wychodzi się na Kilimandżaro i z tego Kilimandżaro widać więcej? Widać afrykańską biedę? Wcześniej się Pani poruszała szlakami dla turystów, dla tych „mzungu” – dla białych.

– Będąc wcześniej w Afryce, w RPA, widziałam zupełnie inną Afrykę. Białą Afrykę. I do takiej Afryki postanowiłam powrócić turystycznie. W drodze na to przysłówie Kilimandżaro, poprosiłam kierowcę, żeby zatrzymał się w jakiejś szkole. Miałam trochę rzeczy dla dzieci – ołówki, przybory szkolne. Wiedziałam, że tak wypada, że tak się przyjęło, że biały przywozi coś do Afryki dla tych biednych dzieci... Teraz się tego wstydzę, bo dawanie takiego przysłowiowego lizaka nie pomaga. ale wtedy tak to wyglądało. I tutaj zaczyna się moja historia. Weszłam z klimatyzowanego samochodu pełnego włoskich turystów do szkoły. A tam siedzą dzieci w „chatce Puchatka”, tak to nazywam do dzisiaj, na dwóch deskach, nie mając kartki papieru,



nie mając ołówków. Po prostu siedzą. Dwadzieścia dzieciaków w różnym wieku, do tego nauczycielka i tablica. Nagle wstają i śpiewają mi piosenkę „God bless you” czyli „Niech ci Bóg błogosławi”... Za te kilka ołówków. I wtedy cały mój światopogląd się załamał (...)

– To było tych pięć minut, które zmieniły Pani życie?

– 10-15 minut, które zmieniły moje życie. Chciałam stamtąd wyjść jak najszybciej, bo nie byłam w stanie tego emocjonalnie unieść.

– Ta wizyta w szkole popsuka Pani dobrane zapowiadając się wycieczkę?

– Nie chciałam tego słowa użyć, ale powiedzmy tak: już do końca wyjazdu nie mogłam się otrząsnąć z tego, co zobaczyłam. Trochę zaczęłam ten wyjazd zmieniać i poprosiłam o wyjazd taki prywatny, dalej od hotelu.

– To wtedy podjęła Pani decyzję: wróć tu w innym charakterze?

– Ktoś z tej szkoły poprosił mnie o pieniądze, bo przeciekał im dach zrobiony z liści palmy czy trawy. Nie jestem osobą, która od razu daje i w ten sposób pomaga. Wzięłam więc od nich adres, dogadałam się z kierowcą safari, żeby zapamiętał, w jakim miejscu jesteśmy i podtrzymywałam z nim znajomość, żeby pomóc tej szkole później. Jak obiecałam, tak zrobiłam.

– Wtedy wpadła Pani na pomysł, żeby założyć fundację?

– Wtedy zaczęłam działać sama i otworzyłam własną fundację niezwiązaną z Zambią tylko właśnie z Kenią. Zaczęłam pomagać tej szkole, zbierając pieniądze w Polsce i wysyłając je tam. Raz w roku sprawdzałam, czy te pieniądze są odpowiednio wydawane i czy szkoła otrzymuje to, co chciałam. Pomagał mi w tym ten kierowca. Potem odwiedziłam tę szkołę dwa razy. Z czasem uświadomiłam sobie, że to jest pomoc doraźna, tzw. dawanie ryby...

– I wtedy Pani pomyślała, że trzeba zmienić formę tej pomocy i wysłała im Pani wędkę?

– Wtedy poszukiwałam tego, jak to zrobić. Tak natrafiłam w internecie na ojca Jacka Gniadka, który współpracował z fundacją ASBIRO. Z ojcem Jackiem pojechałam pierwszy raz do Zambii jako wolontariusz. Była nas mała grupka, bo przyjechało też dwóch innych wolontariuszy – Wietnamczyk – Antoine, mój kolega z Anglii – Jarek, ja, i o. Jacek. Na miejscu ok. 30 tys. mieszkańców i ja jedna biała.

– Bardzo się Pani wyróżniała...

– Bardzo, ale to jest troszeczkę przywilej. Idąc przez wioskę, zwraca się na siebie ogromną uwagę. Nawet dotknięcie białego w Zambii jest „na szczęście”. To jest trochę przerażające, a z drugiej strony śmieszne i miłe. I zawsze za tobą podąża grupka dzieciaków, może troszeczkę bojących się ciebie, bo jesteś tabu, „coś niesamowitego idzie”...

– Słowo „strach” nie padło jeszcze w tej rozmowie. Czy tam jest niebezpiecznie?

– Jeżeli chodzi o Zambię – nie. Zambijczycy są bardzo przyjaźni i otwarci. Kiedy byłam tam pierwszy raz, o. Jacek zostawił mnie na miesiąc samą, domek dla wolontariuszy przy szkole nie był jeszcze gotowy, więc mieszkalam u dyrektora w takim prawdziwym zambijskim domu – bez prądu, bez wody, bez sufitu. Bałam się (...)

– Czego?

– Nie czułam się do końca komfortowo fizycznie. Natomiast zrobiłam sobie w głowie taki rachunek, po co tu jestem. Uznałam, że oddam całą siebie, zajmę się pracą, dla której tutaj przyjechałam i nie będę myśleć o złych rzeczach. A przyjechałam tam po prostu po być z dziećmi, nauczyć je czegoś. I przyjechałam z piętnastoma laptopami, bo chciałam tam otworzyć salę komputerową. W szkole akurat, jak zapłaciłam, był prąd, więc mogłam lekcje z informatyki przeprowadzić.

– Wtedy odpowiedziała Pani sobie na pytanie: po co tu jestem i co tutaj robię?

– To pytanie cały czas mi towarzyszyło... Do odpowiedzi dochodzi się po powrocie. Jak szybko chciałam stamtąd wracać do Polski, tak szybko chciałam powrócić do Zambii i zrobić coś więcej.

– Na czym polega „zamiana ryby na wędkę”?

– Ogólnie nasz projekt polega na tym, że wspieramy tę prywatną szkołę, ale to nie jest to samo co prywatna szkoła w Polsce. U nas się to kojarzy z luksusem. W Zambii jest zbyt mało państwowych szkół. Ojciec Jacek, który mieszkał kilka lat w Lindzie, poznał Johna – dyrektora szkoły, który miał setkę uczniów. Z jakiegoś powodu ludzie płacą mu te 10 dolarów miesięcznie, które są dużym procentem ich pensji, po to żeby te dzieci mogły się uczyć. I właśnie wspieramy tę szkołę. Ale nie robimy tego poprzez wysyłanie pieniędzy dyrektorowi, to jest zasada. Po prostu tą wartością jesteśmy my jako wolontariusze, bądź to, co robimy dla szkoły: otworzyliśmy salę komputerową i bibliotekę.

– Musieliście mieć książki i komputery...

– Bardzo trudno jest zbierać pieniądze. Teraz to już wiem, więc staram się zbierać rzeczy, które mogę wykorzystać. Po prostu zamieszczam na Facebooku ogłoszenie: szukam używanych komputerów. Z czasem to grono wolontariuszy się powiększa, i grono naszych znajomych również. Więc pierwszy raz zebrałam tych laptopów około 15, używanych, ale nadających się, żeby nauczyć dzieci podstawowej obsługi. Podobnie było z książkami, zbierałam je również w Nowym Sączu i nie spodziewałam się aż tak dużego odzewu. To są książki po angielsku. Przeprowadzając lekcje z informatyki, a to jest taka podstawa z obsługi komputera, poczynając od nauki otwierania laptopa i włączania, wyjaśniania co to jest „enter”, dałam dziecku książkę, żeby przepisywało. Dzieci mamy dwadzieścia, a komputerów osiem, więc jedno dziecko ma czytać książkę, a drugie przepisywać. Okazało się, że one nie potrafiły tego zrobić.

– Dlaczego?

– Ponieważ te dzieci nie mają dostępu do słowa pisanego... Tam nie było książek.

– Przyjechała biała kobieta, a afrykańskie dzieci pisały patyczkami na ziemi...

– Wcale nie pisały. Była kreda, miały zeszyty, ale nie miały książek. Jeżeli miał książkę, to nauczyciel czasami przepisywał ją na tablicę, na której i tak nic nie było widać. Po prostu nagle mnie olśniło, że przecież one tak do końca nie potrafią czytać jak nasze dzieci w ich wieku,

bo nie mają czego czytać. Nie mają gazet, książek.

– A po co im te komputery skoro nie mają prądu w domu?

– To nie jest tak. Slumsy to nie są chatki bez prądu. Natomiast komputera w domu nie mają. Nasza działalność jest po to, żeby te dzieci mogły wyrwać się z biedy i dostać pracę w mieście. Mając podstawy obsługi komputera, mogą już być kelnerami. Miasto, które jest zaledwie 20 minut drogi od slumsów, to już jest inny świat. To są galerie, w których są restauracje, sklepy itd. Ojciec Jacek np. robił rekrutację do swojego przedszkola i zgłosiło się 20 nauczycielek, ale żadna z nich nie potrafiła nic napisać na komputerze, a każda jest po szkole średniej (...)

– Jest Pani w Lindzie jest najbardziej oczekiwanym gościem.

– Nie chcę za kogoś takiego uchodzić, ale jeżeli coś rozdajemy, to nie rozdajemy tego w stylu: „Chodźcie, biały przyjechał”. Raczej to John – dyrektor szkoły szuka takich osób, które są obdarowywane i nigdy nie robimy tego ostentacyjnie. Mam jedną rodzinę z Nowego Sącza, która w tym momencie opłaca szkołę dla trójki takich najbiedniejszych dzieci, których nie było stać na dalszą edukację.

– To jest duży wydatek?

– W zależności od klasy jest to koszt 10-18 dolarów za miesiąc. Akurat ta rodzina ma małe dzieci, dziewczynki, które straciły ojca i mama już nie była w stanie dalej płacić.

– Jakiś apel do sądeczan?

– Jeśli jest ktoś, kto chciałby pomóc w jakikolwiek sposób, czy to przez wyjazd, a jak najbardziej zapraszamy ludzi w każdym wieku, którzy znają język angielski i w jakiś sposób potrafiliby prowadzić na miejscu lekcje języka, czy jakieś inne kursy. I oczywiście szukam przedsiębiorców, którzy są na takim etapie, że mają już coś dla siebie, ale chcieliby się tym podzielić. Wszystko co trafia do mnie, jest przekazywane do tych, którzy najbardziej nas potrzebują i o których nie możemy zapomnieć, bo te dzieci są naprawdę cudowne i warto im dać szansę w życiu.

ROZMAWIAŁ

WOJCIECH MOLENDOWICZ

WYKORZYSTANO FRAGMENTY

NAGRAŃCIA DLA REGIONALNEJ

TELEWIZJI KABLOWEJ

REKLAMA

STACJA PALIW HUZAR

DOBRE PALIWO W NORMALNEJ CENIE

18 446 16 04 www.autoszewczyk.pl

KLIMATYZACJA

przegląd 18
naprawa
dezynfekcja

Nowy Sącz 18-440-46-15
Gołkowice D. 18-440-75-74
Nowa Wieś 18-440-05-51

www.autoszewczyk.pl

Jarosław Gowin i Andrzej Gut-Mostowy spotkali się z przedstawicielami branży transportowej

W hotelu Litwiński w Tęgorozie doszło do spotkania przedsiębiorców branży transportowej z wicepremierem Jarosławem Gowinem. Był to kolejny etap ich współpracy w temacie ustawy dotyczącej funkcjonowania Stacji Kontroli Pojazdów.

Jak przyznają przedstawiciele branży, projekt nowej ustawy był dla nich bardzo negatywny, dlatego zwrócili się do Jarosława Gowina z prośbą o wsparcie. Okazało się to skuteczne, bo w grudniu 2018 roku udało się zatrzymać nowelizację ustawy prawa o ruchu drogowym.

Skąd całe to zamieszanie? Otóż nowe przepisy miały pozbawić starostów dotychczasowych uprawnień i przyznać je do Transportowego Dozoru Technicznego. Wiązało by się to z nową opłatą zwaną „jakością”, która wynosiłaby szacunkowo około 70 milionów złotych rocznie. Dodatkowo z tytułu nieterminowego przeprowadzania badań technicznych kolejne 48,9 mln rocznie miałyby być odprowadzane. To łącznie ponad 120 milionów złotych obciążające zmotoryzowanych obywateli i branżę transportową w Polsce.

Na skutek działania przedsiębiorców, wicepremiera Jarosława Gowina i posła trzech kadencji Andrzeja

Gut-Mostowego udało się uzyskać opinię polskiego rzecznika małych i średnich przedsiębiorstw. Orzekł on w tej sprawie negatywnie. Uczestnicy spotkania w Tęgorozie wskazują również, że projekt ten był niezgodny z zasadą „UE Plus 0” i regulował znacznie więcej niż wymaga tego dyrektywa 2014/45 UE – nakładając dodatkowy „para podatek”.

Wskazując we wcześniejszych rozmowach z wicepremierem wszystkie te niezgodności, pozwoliło to na wycofanie projektu przed trzecim czytaniem w sejmie. Było to w grudniu ubiegłego roku i zatrzymało bardzo negatywny wpływ na tę gałąź gospodarki w Polsce.



REKLAMA

Grzegorz Janusz BIEDROŃ



MIEJSCE NR **10** NA LIŚCIE
PRAWA I SPRAWIEDLIWOŚCI

Ponad 800 tys. mieszkańców południowej Małopolski poprzez głosy na PiS umożliwiło zmiany w Polsce.

Teraz nadszedł czas, by w Małopolsce powstały nowe drogi ekspresowe, obwodnice miast i infrastruktura sportowa i turystyczna.

**MAŁOPOLSKA
ZASŁUGUJE
NA WIĘCEJ**



www.grzegorzbiebron.pl

Pasje

Mam dwie miłości: córkę i glinę

„Glinowanie” – tak żartobliwie o pasji swojej mamy mówi jej niespełna siedmioletnia córka Michalinka. Justyna Deryng z Piwnicznej tworzy ceramiczne unikalne rękodzieła, odciskając w glinie kwiaty, zioła czy liście. Wyroby artystki można nabyć w wielu miejscach Piwnicznej i Starego Sącza.

Justyna Deryng urodziła się w Krakowie, skąd pochodziła jej mama. Mieszkańcem Piwnicznej był natomiast tato dziewczyny. Justyna miała zatem możliwość obserwowania dwóch światów – spokojnego i uroczego miasteczka w Dolinie Popradu oraz pełnego wielkomiejskiego gwaru Krakowa.

– Zarówno liceum, jak i studia filozoficzne ukończyłam w Krakowie. Nie wiem jednak, czy można nazwać mnie filozofem. Według mnie jest to zastrzeżone dla naprawdę wielkich umysłów. Studia te uczą myślenia i nigdy nie żałowałam, że właśnie taki kierunek wybrałam. Ale nie ma co ukrywać – pracy po tym nie ma, więc moja przygoda z filozofią na tym etapie się zakończyła – wspomina Justyna. W trakcie studiów musiała odciążyć finansowo rodzinę i trafiła do krakowskiej pracowni Ceramicznej Arte Prima, która swego czasu wyznaczała trendy, jeśli chodzi o łączenie ceramiki ze szkłem.

Ceramika sposobem na życie

Ostatecznie na miejsce do życia Justyna wybrała jednak Piwniczną i to tam właśnie na stałe zamieszkała. Miasto ją przyciąga a w Dolinie Popradu łatwiej jej się wypoczywa oraz tworzy. Ceramika stała się dla Justyny środkiem artystycznego wyrazu a zarazem sposobem na życie.

– W ceramice najlepiej się odnajduję. Po 18 latach pracy z gliną nadal czuję, że jest to materiał, który ma jeszcze wiele do powiedzenia, jest bowiem wiele form, które chciałabym ulepić.

Justyna próbowała również innych dziedzin artystycznych: filmowania, fotografii, projektowania graficznego. – Fotografia ma w moim życiu szczególne miejsce. Od czasu, gdy urodziłam córeczkę, najczęściej dokumentuję jej dorastanie, co czasem okazuje się nie lada wyzwaniem przy tak ruchliwej istotce. Zdarza mi się także fotografować ważne wydarzenia, a to dzięki współpracy z piwniczańskim stowarzyszeniem „Górale Karpac”.

Kiedy Justyna pracuje z gliną, zupełnie nie czuje zmęczenia, a każdy wypał przynosi jej satysfakcję. Jest typową „sową”. Najczęściej pracuje wieczorami, kiedy dookoła panuje cisza i łatwo jest skoncentrować się na tym, co się robi. Lepi w domu w Piwnicznej, a prace wypala w nowoczesnym piecu ceramicznym.

– Dzięki temu „pod ręką” mam moje dwie miłości: córkę i glinę – mówi z uśmiechem.

W glinie „dłubie” tak długo, aż uda się jej osiągnąć zamierzony efekt. Najwięcej lepienia ma od kwietnia do końca września, dużo tworzy również w grudniu. Pozostałe miesiące są raczej spokojne, ma wtedy czas na rozwój i modyfikację wzorów.

Ciepłowość, ciepłowość...

Bardzo ważnym etapem ceramicznej twórczości jest suszenie przygotowanych wyrobów. – O ile z figurami suszenie przebiega w miarę bezproblemowo, o tyle płaskie rzeczy należy suszyć bardzo powoli, żeby się nie wygięły. Proces trwa około dwóch tygodni, czasem nawet trzy, ponieważ niedosuszone rzeczy w piecu wybuchają – tłumaczy Justyna.



Justyna Deryng

Każda rzecz wypalana jest dwa razy, pierwszy raz na biskwit, czyli do temperatury około tysiąca stopni Celsjusza, co trwa blisko siedem godzin, a drugi raz ze szkliwem. Jeżeli przedmiot ma być tylko ozdobny, wówczas wystarczy wypał na 1050 stopni, jeśli użytkowy – w zależności od zastosowanej gliny – do 1150 stopni lub nawet 1260.

– W obydwu przypadkach najtrudniejsze jest oczekiwanie na ostudzenie pieca. Należy także sprawdzić, czy wszystko się udało, czy nic nie pękło. Trzeba wykazać się dużą cierpliwością, bo trwa to nawet do dwóch dni. Mam wśród znajomych wielu ceramików i większość z nas jest zgodna w jednej kwestii: uwielbiamy lepić i oglądać gotowe wyroby, natomiast niewielu z nas lubi szkliwić ceramikę, choć to chyba jeden z ważniejszych etapów pracy. Od tego bowiem zależy, czy efekt końcowy będzie zachwycał, czy raczej daną rzecz należy ukryć w ciemnym kącie pracowni i zacząć wszystko od nowa – podkreśla twórczyni z Piwnicznej.

Górali z gliny

W jej twórczości często widać motywy ludowe górali z regionu Popradu, być może dlatego, że nieżyjący już dziadek Justyny, Jerzy, tańczył w Regionalnym Zespole „Dolina Popradu”. Często przechadzał się po domu w stroju Czarnych Górali.

– Kiedy występował w Piwnicznej, w dzieciństwie obowiązkowo chodziłam na jego występy. Często wtrącał słówka w miejscowej gwarze, które naturalnie wchodziły do mojego codziennego słownictwa – wspomina Justyna.

Zachwycona ludowym strojem Czarnych Górali, wypaliła w glinie góralkę w stroju ludowym, nawiązującym do miejscowego. Jedną z nich zdobyła I miejsce w konkursie na lalkę w stroju regionalnym – miała korpus ceramiczny z ruchomymi rękami,

natomiast spódnicę (tzw. błękiore), fartuch (zapaskę) oraz kierz Justyna wykonała z materiału.

– Jestem zachwycona piwniczańskim strojem ludowym, zwłaszcza kobiecym. Niezależnie od tego, jaką figurę ma dziewczyna, strój ten zawsze wygląda na niej wprost idealnie.

Blisko natury

Justyna Deryng zdobi swoją ceramikę przede wszystkim roślinami, rzadziej koronkami. W glinie odciska wszystko, co zastawi piękny ślad. Często można ją spotkać z bukietem kwiatów, liści a nawet traw. Najbardziej upodobała sobie lawendę, polne maki, wiesiołek, chabry, komosy. Ostatnio zrywa również powój, kwiaty pachnącego groszku i bratki. Każdy wypalony przez Justynę przedmiot jest inny, niepowtarzalny. Mimo że pozornie bazują one na podobnym kształcie, to nie da się zrobić dwóch identycznych rzeczy, tak samo odcisnąć roślinę. Justyna wypala także wiele aniołów.

– Przede wszystkim dlatego, że jest to bardzo wdzięczny temat i od wielu lat cieszy się popularnością. Moje anioły to głównie kobiety, a więc postacie delikatne i eteryczne, często z rozwianym włosiem. Nie ukrywam, że mam też jednak anielicę góralkę, z ogromnym biustem, przysadzistą figurą i nieco toporną twarzą, którą uwielbiam – śmieje się Justyna. – Na szczęście znalazły swoich odbiorców, bo bardzo przyjemnie się je lepi. Coraz częściej moje góraleczki wybierane są na prezent lub pamiątkę z Piwnicznej, niedawno pojawiły się również dziewczynki w tradycyjnym stroju lachowskim.

Lepić może każdy

Zdaniem Justyny ceramiki może nauczyć się każdy. – Przyjemnie obserwuje się na przykład dzieci, które nie mają żadnych oporów podczas lepienia czy tworzenia skomplikowanych konstrukcji. Dorośli natomiast tworzą bardziej przemyślane formy, częściej inspirowane czymś, co już widzieli, bo tak jest bezpieczniej. Według moich obserwacji wystarczą dobre chęci i niepoddawanie się przy pierwszych ceramicznych niepowodzeniach.

A chęci tych nie brakuje, o czym świadczy ilość zapytań dotyczących ceramicznych warsztatów. Obecnie Justyna kończy prowadzić zajęcia w charakterze instruktora na warsztatach organizowanych przez Rodzinne Stowarzyszenie Dużych i Małych „Cholpina” w Piwnicznej – Zdroju. Niedawno artystka otrzymała także Certyfikat Rękodzieła Ogólnopolskiego Cechu Rzemieślników Artystów. – Certyfikat ten jest przede wszystkim potwierdzeniem, że moja ceramika została wyprodukowana w Polsce techniką rzemieślniczą – tłumaczy. To nie jedyny sukces Justyny. W sierpniu, podczas ostatniego Starosądeckiego Jarmarku Rzemiosła, otrzymała wyróżnienie w postaci drewnianego koguta, za utrzymywanie i rozwijanie tradycji, wartości rzemiosła, rękodzieła ludowego oraz pielęgnowanie tożsamości lokalnej.

Michalinka, córeczka Justyny twierdzi, że gdy dorośnie, będzie „glinować”, tak jak robi to mama. Bardzo często mała towarzyszy mamie podczas lepienia, wręcz sama się o to dopomina.

– Jeżeli w przyszłości córka wybierze inny zawód, nie będę jej oczywiście stawiać na drodze. Niemniej uważam, że i tak ceramika zawsze będzie dla niej odskocznią, a także alternatywą, gdyby jednak zmieniła zdanie – mówi Justyna Deryng.

AGNIESZKA MAŁECKA

REKLAMA



Naturalnie
PYSZNE!

Sport

Z Nowego Sącza do czeskiej ligi

Rozmowa z

ALEKSANDRĄ WAŃCZYK

– siatkarką pochodzącą z Nowego Sącza

– Mogłoby się wydawać, że Twoja kariera, jako mistrzyni Europy kadetek z 2013 r., powinna potoczyć się troszkę inaczej. Co prawda trafiłaś do Orlen Ligi, ale... No właśnie to „ale”... Duży niedosyt?

– Chciałoby się powiedzieć, że błędem było to, że przyjąłem propozycję z klubu z Orlen Ligi, że to było dla mnie zbyt wcześnie. Ja osobiście tak nie uważam. Sądę, iż taki wymagający początek bardzo ukształtował mój charakter. Stałem się silniejsza psychicznie oraz nauczyłam się być cierpliwa i zdeterminowana do walki o najwyższe cele oraz o miejsce w pierwszej szóstce. Każdy rok w klubach ekstraklasowych, w których miałam przyjemność grać, był inny. Jako juniorka nie spotykałam się z takim profesjonalizmem, jaki występuje na tym szczeblu rozgrywkowym. Myślę, że nie popełniałam błędów podejmując decyzję o pójściu do Orlen Ligi. Walczyłam wtedy o swoje marzenia, a gdybym nie wykorzystala okazji, która się wówczas pojawiła, być może nigdy nie trafiłabym na taki poziom rozgrywkowy. Ale tego już się nie dowiemy. Być może właśnie tak miało być i gdyby nie to doświadczenie, to nie byłabym teraz sobą.

– Po kilku latach gry w polskich zespołach podpisałaś niedawno kontrakt z czeskim TJ Ostrava. Dla nas tamtejsza liga, mimo że z każdym rokiem silniejsza, nadal jest zagadką. Co Cię tam pozytywnie zaskoczyło, a co na minus?



Aleksandra Wańczyk

– Póki co jestem bardzo pozytywnie zaskoczona, ponieważ podobnie jak w Polsce występuje tutaj pełen profesjonalizm i niczego mi nie brakuje. Na każdym treningu dziewczyny dają z siebie 100 procent. Chcemy walczyć o najwyższe cele. Sierpień był prawdopodobnie najbardziej znienawidzonym miesiącem przez każdą zawodniczkę, również w Polsce. Jest to czas, który należy poświęcić na zbudowanie jak największej wytrzymałości i siły mięśniowej, dzięki czemu

będziemy w stanie przetrwać do końca sezonu w jak najlepszej formie. Dużą uwagę skupiamy również na technice i wspólnym zgrzywaniu się. Wkrótce zaczną się sparingi, a czeska liga rusza już wkrótce i szczerze mówiąc nie mogę się doczekać jak to wszystko się zacznie, gdyż będą towarzyszyć temu zupełnie inne emocje. Jestem bardzo ciekawa jak to tutaj wygląda, bo dotychczas nie miałam okazji oglądać innego meczu niż w lidze polskiej lub włoskiej, a co kraj, to obyczaj.

– To Twój pierwszy zagraniczny klub w karierze. Obiecujesz sobie po takiej zmianie wiele?

– Przyjechałam tutaj, żeby dać z siebie 200 procent i pomóc temu zespołowi jak najlepiej potrafię. A co będzie, to ciężko powiedzieć, to zweryfikuje liga. Póki co pokładam w tym klubie olbrzymie nadzieje. Mamy młody, ambitny i waleczny zespół. Nie mam pojęcia, jak wyglądają inne zespoły i co sobą obecnie prezentują. Po przepracowanych kilku tygodniach, które spędziłam w tym zespole, jestem pewna, że wszystkie zawodniczki będą walczyć o każdy punkt i zostawią serce na boisku.

– Nieodzownym etapem przygotowań czeskich klubów jest gra na ceglanych boiskach. Zapewne już i tego doświadczyłaś?

– Niedawno odbył się taki turniej w Raszkowicach. Muszę przyznać, że pierwszy raz brałam udział w takich rozgrywkach. Poziom drużyn, które grały w turnieju, był różny. Zgłosiło się 13 zespołów, w tym m.in. nasze ligowe przeciwniczki z TJ Sokol Frydek-Místek. Grało się zupełnie inaczej niż na hali. Przede wszystkim należało uważać na to, aby nie zrobić sobie krzywdy. Ceglana powierzchnia jest śliska, a oprócz tego dzień był bardzo słoneczny, na co grając na hali, nie zwracamy zazwyczaj uwagi. Więc czasami po prostu ciężko było zobaczyć gdzie jest piłka. Miałam lekkie obawy przed tym turniejem, ale bardzo pozytywnie się zaskoczyłam. Grało się super. Wywalczyłyśmy pierwsze miejsce, a poza tym przypomniały mi się czasy, kiedy jeździłam na młodzieżowe turnieje i grałam kilka

meczów od rana do wieczora i nie czułam zmęczenia.

– Trener Ostravy, do niedawna jeszcze szkoleniowiec czeskiej kadry Zenon Pommer, nie ukrywa, że masz być liderem zespołu. Odczuwasz presję, czy odwrotnie – wielką odpowiedzialność, mobilizację?

– Siatkówka to sport zespołowy i na wynik składa się gra całej drużyny, więc odpowiedzialność zostanie podzielona na wszystkie zawodniczki, nawet te, które aktualnie nie będą w „wyjściowej szóstce”. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, żeby dać zespołowi jak najwięcej od siebie. Czuję się bardzo zmobilizowana i aktualnie wszystkie ciężko pracujemy na treningach, aby jak najlepiej rozpocząć ligę.

– Zaczynałaś grę w małopolskich klubach. Interesujesz się jeszcze wynikami tych zespołów?

– Mam olbrzymi sentyment do Małopolski, a zwłaszcza do klubów STS Sandecja Nowy Sącz oraz MUKS Poprad Stary Sącz, których barwy miałam przyjemność reprezentować. Oczywiście, że śledzę ich wyniki i trzymam kciuki za dalsze sukcesy klubów i ich zawodniczek.

– Wkrótce start czeskiej ekstraklasy. Czego życzyć Tobie i TJ Ostrava? Zespołowi zapewne powrotu do europejskich pucharów, a Tobie?

– Myślę, że dużo cierpliwości i wytrwałości w dążeniu do naszych tegorocznych celów i przede wszystkim żadnych kontuzji, które mogłyby osłabić naszą drużynę.

ROZMAWIAŁ: DARIUSZ GRZYB

REKLAMA

23-27
września
2019 roku



TYDZIEŃ PRZEDSIĘBIORCY

Zatrudniam legalnie
- pracuję legalnie

- SEMINARIA
- PORADY
- SPOTKANIA Z EKSPERTAMI
- INFORMACJE O NAJNOWSZYCH ZMIANACH W PRZEPISACH

Zapraszamy

ZUS

ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH

- Nowy Sącz
- Nowy Targ
- Limanowa
- Gorlice

Szczegółowy harmonogram www.zus.plInformacje i zapisy: 18/449-81-96 kom.: 502-001-021 e-mail: rzecz.nowysacz@zus.pl

Wydarzenia

Bobowa – miasto niekończącej się imprezy

W Bobowej w tym roku nie ustaje świętowanie. Właśnie zgasy światła po kulminacyjnym punkcie 680. rocznicy założenia miasta.

Rozpoczęło się w sylwestrową noc, kiedy to uczczono 10. rocznicę przywrócenia praw miejskich. W maju świętowano imieniny św. Zofii połączone z objęciem przez nią odwiecznego patronatu nad miastem. Było też 5-lecie Szkoły Muzycznej, która zadomowiła się w pięknie odrestaurowanym dworze Długoszkowskich. Wkrótce swój jubileusz 120-lecia uczci też Zespół Szkół Zawodowych powstały na bazie Krajowej Szkoły Koronarskiej. Nosi imię Stanisława Wyspiańskiego, który 130 lat temu był w Bobowej i szkicował jej zabudowania Rynku, zanim kilka miesięcy później strawił je wielki pożar. Czyli kolejny jubileusz w korowodzie świętowania 2019 r.

Ale w ostatnim tygodniu odbyły się bodaj najbardziej huczne uroczystości, bowiem w scenerii XX Międzynarodowego Festiwalu Koronki Klockowej świętowano 680. rocznicę lokacji miasta. Pięknym prezentem stało się oddanie do użytku i poświęcenie 7 września przez bpa Andrzeja Jeża odrestaurowanego gotyckiego kościoła pw. Wszystkich Świętych. Stało się to zresztą w kolejną 490. rocznicę powstania Kolegiaty Bobowskiej. Burmistrz Bobowej Wacław Ligęza oraz proboszcz ks. Marian Chelmecki nie kryli swej radości i dumy, że tak piękne rocznice wiążą się z rozwojem miasta i kolejnymi inwestycjami. Wielka to zasługa dobrej współpracy między władzami miasta i parafią, ale też zaangażowania mieszkańców, którym podziękowano podczas uroczystości wręczając okolicznościowe jubileuszowe medale. Byli też liczni goście, którzy z uznaniem i podziwem wyrażali się o zmianach zachodzących w ostatnich latach w Bobowej. Żeby docenić to, co się w minionym dziesięcioleciu w Bobowej dzieje, trzeba po prostu tam przyjechać i zobaczyć.

Uroczystości zakończyły niedzielne występy na Rynku, które uświetniły koncerty zespołów „Skrzydła wiary”, „Plateau” oraz gwiazda wieczoru Maciej Miecznikowski z zespołem „Leszcz”. Na koniec były widowiskowe fajerwerki i „Sto lat” dla miasta.

(KAZ)



REKLAMA





Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”
Oddział w Nowym Sączu
Krakowska Izba Adwokacka
Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie

zapraszają na spotkanie z cyklu
Sądeckie rozmowy o prawie

Gościem spotkania będzie
sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie

Igor Tuleya

Spotkanie odbędzie się
20 września 2019 roku o godzinie 17:00
w restauracji Hotelu „Dunajec”
Nowy Sącz ul. ul. Romanowskiego 6

Zapraszamy



KINO KOBIEC
wieczór filmowy dla Pań



Stodko-gorzka
komedia
z fantastyczną
KASIA SMUTNIAK

Zapraszamy
na seans
18 września!

Kino Helios Nowy Sącz, Galeria Trzy Korony
ul. Lwowska 80
rezerwacja: 18 440 11 86

www.helios.pl

REKLAMA



LISTA PiS DO SEJMU
MIEJSCE NR
17



Marta
ADAMCZYK
Zawsze z ludźmi i dla ludzi



**DOBRY CZAS
DLA POLSKI**
Materiał wyborczy KW Prawo i Sprawiedliwość



TOMEX

N A J L E P S Z E
O K N A D R Z W I B R A M Y



WIŚNIEWSKI

BRAMY | OKNA | DRZWI | OGRODZENIA



PORTA

DRZWI



Technologia V-Perfect wznosi okna PVC na wyższy poziom estetyki oraz możliwości architektonicznych. Jej zastosowanie zapewnia o **40% większą** trwałość niż standardowy zgrzew i niespotykaną dotąd, wysoką estetykę naroży okien plastikowych. Okna wykonane przy jej zastosowaniu cechuje **idealne wykończenie**. Niezależnie od tego, czy jesteś developerem, architektem, czy klientem – jeśli jesteś perfekcjonistą i wymagasz najwyższych standardów, z pewnością docenisz nowe możliwości technologiczne w postaci technologii V-Perfect!



TYLKO U NAS

Niewiarygodnie cienki zgrzew
wykonany technologią

V-PERFECT
TECHNOLOGY

CIENKI ZGRZEW



-Centrala Paszyn 478 18 440 20 14
-Salon Sprzedaży Nowy Sącz ul. Zielona 45 18 444 11 27
-oddział Nowy Sącz ul. Jagiellońska 57 18 444 11 01
-oddział Limanowa ul. Kopernika 14 18 330 11 67
-Salon Sprzedaży Szaflary ul. Zakopiańska 18 18 275 40 64

biuro@tomexokna.pl
adrian@tomexokna.pl
jagiellonska@tomexokna.pl
limanowa@tomexokna.pl
szaflary@tomexokna.pl

-oddział krosno ul. Liniarska 10
-oddział Tarnów ul. Czysta 6
-oddział Nowy Targ ul. Kolejowa 59
-oddział Gorlice ul. Biecka 40

13 432 39 45
14 627 26 32
18 264 88 59
18 354 69 11

krosno@tomexokna.pl
tarnow@tomexokna.pl
nowytarg@tomexokna.pl
gorlice@tomexokna.pl

Nowy Targ

Szaflary

Gorlice

Tarnów

Krosno

więcej na **tomexokna.pl**

Tydzień w skrócie

Z kroniki policyjnej

Już dwie ofiary śmiertelne wypadku w Świniarsku

Nie żyje druga osoba poszkodowana w wypadku w Świniarsku (gmina Chelmiec). 87-letni mężczyzna zmarł w szpitalu. Był pasażerem autobusu podobnie jak zmarły wcześniej 85-latek. Sprawca katastrofy w ruchu lądowym, kierowca ciężarówki, 46-letni mieszkaniec gminy Chelmiec, usłyszał zarzut umyślnego spowodowania katastrofy w ruchu lądowym ze skutkiem śmiertelnym. Mężczyzna nie przyznaje się do winy. Na razie trafił na trzy miesiące do więzienia, ale grozi mu 12-letnia odsiadka.

(KNB)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DTS24.PL

Straciła oszczędności życia

100 tysięcy złotych oddała 77-letnia mieszkanka podgorlickiej miejscowości obcym mężczyznom. Chciała w ten sposób uchronić swojego syna przed więzieniem. Ludzie, którzy wzięli od niej pieniądze, podawali się za policjantów. Oszukali seniorkę wyludając od niej oszczędności jej życia. Tego samego dnia przestępcy próbowali oszukać też inne osoby na terenie powiatu gorlickiego.

(R)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DTS24.PL

Turystyka

Rowerowe podróże w publikacji Marka Ryglewicza

10 wycieczek rowerowych oznaczonych na mapach, uwiecznionych na zdjęciach i barwnie opisanych. Piękne wydawnictwo opatrzone tytułem „Wycieczki rowerowe ze Starego Sącza”, powstałe z inicjatywy Marka Ryglewicza, prezesa Stowarzyszenia Sądecki Elektryk, może stać się inspiracją dla wielu miłośników dwóch kółek, którzy będą chcieli zwiedzić Sądeczynę na rowerze. W starosądeckiej bibliotece odbyła się prezentacja publikacji.

MATERIAL PROMOCYJNY

– Na turystykę rowerową w ostatnim czasie jest ogromne zapotrzebowanie. W niedzielę trasa Velo Dunajec jest wręcz oblegana. Wiele samochodów z daleka przyjeżdża właśnie tutaj, do Nowego Sącza z rowerami na dachach. Stąd też pomysł na takie wydawnictwo. Nie znam drugiego miejsca, gdzie można odbyć tak ciekawe wycieczki rowerowe jak na Sądeczynie – mówił podczas spotkania Marek Ryglewicz.

Jak podkreślił, wszystkie przedstawione trasy rowerowe są efektem jego wycieczek oraz konsekwencją ciekawości względem niesamowitych i mniej uczęszczanych zakamarków Ziemi Sądeckiej, które odkrywa podróżując na rowerze z rodziną.

(KK)



FOT. KLAUDIA KULAK

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DTS24.PL

Społeczeństwo

Dwa marsze tydzień przed wyborami

6 października 2019 roku ulicami Nowego Sącza przejdą dwa marsze. Marsz Równości organizowany przez krakowskie organizacje pozarządowe oraz „Marsz dla życia i rodziny”, na który zaprasza Akcja Katolicka Diecezji Tarnowskiej. Początek demonstracji „równości” zaplanowano na godzinę 13.

– Małopolska nie jest i nie będzie wolna od LGBT. Maszerujemy, bo chcemy, żebyście wiedzieli, że istniejemy, mieszkamy obok

Was, także w Nowym Sączu. Bo tu płacimy podatki i chcemy być obywatelami i obywatelkami pierwszej kategorii. Maszerujemy, bo chcemy, by Nowy Sącz był miastem przyjaznym i otwartym na wszystkich i nie ma naszej zgody na przemoc i nienawiść – tłumaczy ideę marszu organizatorzy – Równość.org.pl i Queerowy Maj.

Godzinę później – czyli o 14. w Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Nowym Sączu rozpocznie się nabożeństwo pod przewodnictwem księdza biskupa ordynariusza Andrzeja Jeża.

– Po mszy św. wyruszymy ulicami miasta w kierunku Sanktuarium św. Rity, aby z radością głosić Ewangelię rodziny. W obliczu podważania fundamentów wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej niezwykle ważna jest odważna i jednoznaczna afirmacja tych wartości – czytamy w komunikacie Akcji Katolickiej Diecezji Tarnowskiej.

(R)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DTS24.PL

Z ratusza

PiS „się ożenił”

Do tej pory było „konsorcjum”. Teraz można mówić o „fuzji”. Nie ma już klubu radnych Wyberam Nowy Sącz w sądeckim samorządzie. Nie ma też klubu PiS. Klub radnych Krzysztofa Głucha, którego członkowie dotąd wspierali w głosowaniach kolegów z Prawa i Sprawiedliwości, formalnie połączył się z klubem PiS. W ten sposób powstał nowy klub, z nową nazwą: PiS – Wyberam Nowy Sącz. Na jego czele stanął Michał Kądziołka, wiceprzewodniczący rady miasta.

O formalnym połączeniu sił poinformowała we wtorek przewodnicząca sądeckiego parlamentu – Iwona Mularczyk. W liczącej 23 osoby radzie nowy klub ma 12 głosów, czyli większość pozwalającą przeforsować wszystkie uchwały. Tuż po wyborach oba współpracujące kluby miały 14 głosów. W czerwcu z klubu radnych PiS usunięto Dawida Dumanę, a we wtorek pocztą pantoflową rozeszła się informacja, że z klubu Wyberam Nowy Sącz wykluczono Grzegorza Ledzińskiego.

(IK)

PRZECZYTAJ WIĘCEJ NA WWW.DTS24.PL

Wicepremier otworzył halę sportową w Starym Sączu

W starosądeckiej Szkole Podstawowej numer 1 im. księdza profesora Józefa Tischnera, nastąpiło uroczyste otwarcie nowej hali sportowej. Gościem specjalnym tego wydarzenia był wicepremier Jarosław Gowin, Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Wiceprezes Rady Ministrów dokonał symbolicznego zapalenia światła olimpijskiego, dla zaznaczenia rangi tej inwestycji.

Warto zaznaczyć, że Jarosław Gowin również ma swoje doświadczenia sportowe, gdyż w przeszłości grał na pozycji bramkarza w piłkarskiej drużynie Czarni Jasło. – Otwarcie tego pięknego obiektu w duchu olimpijskim ma wielki sens, bo sport to szansa na rozwój własnego charakteru. Sport uczy, by walczyć do końca, do ostatniej akcji i przezwyciężać własne słabości. Sport to nauka współpracy, to lekcja szacunku dla innych. Życzę Wam drodzy uczniowie sukcesów i w sporcie szkolnym i tym wyścigowym. Wszystkim, którzy przyłożyli rękę do budowy hali, na czele z panem burmistrzem serdecznie gratuluję – powiedział podczas otwarcia wiceprezes Rady Ministrów.

– Wasz patron ks. prof. Józef Tischner odegrał wielką rolę



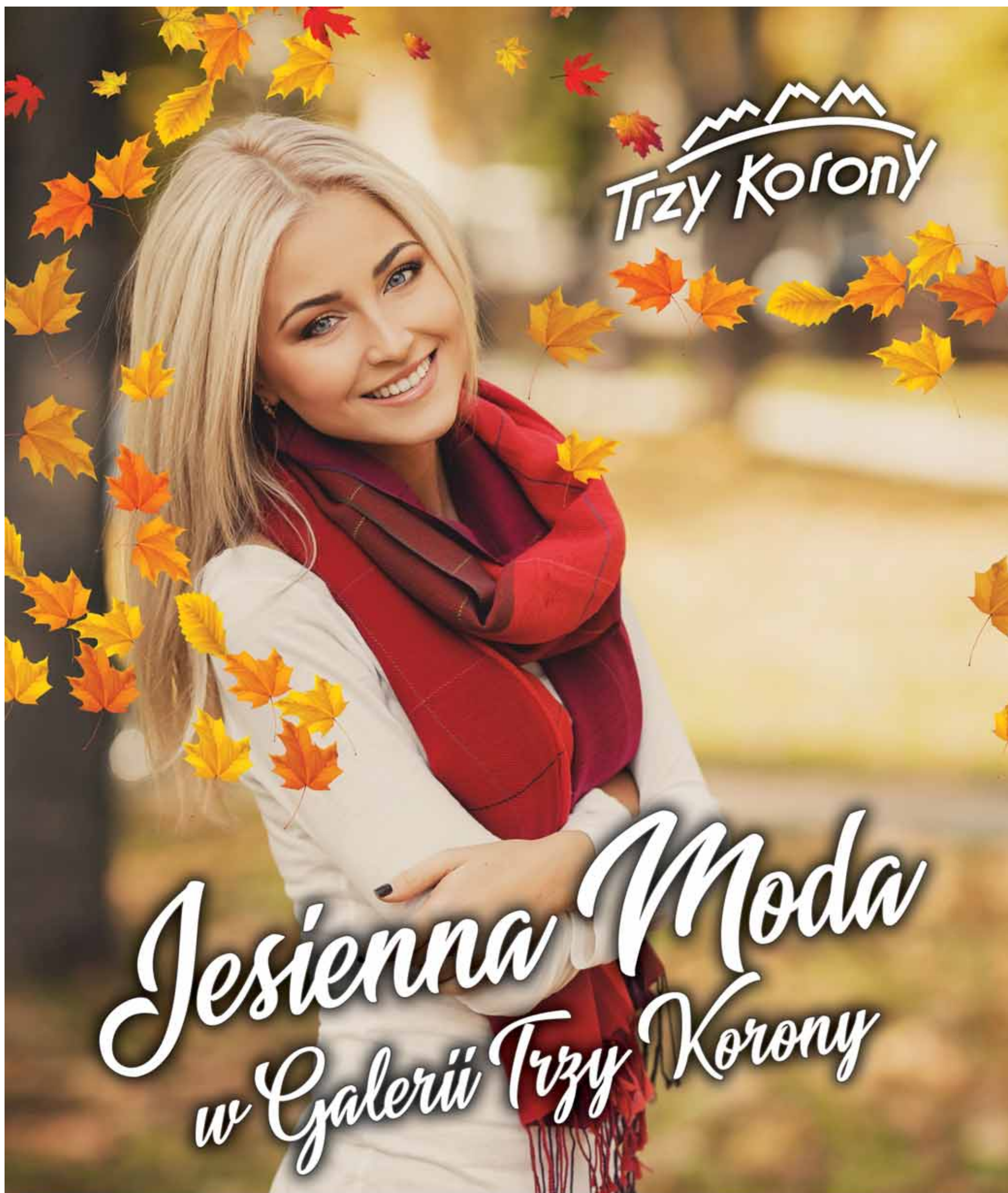
w moim życiu. Nauczył mnie, że warto stawiać sobie cele, piąć się w górę, bo to droga, która czyni nas lepszymi ludźmi – dodał wicepremier.

Wicepremier Jarosław Gowin na Sądeczynę przyjechał z Andrzejem Gutem Mostowym – wiceprzewodniczącym Rady ds. Turystyki w Małopolsce.

Wartość tej inwestycji, to 7,4 miliona złotych, z czego wysokość dofinansowania z europejskich funduszy w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014-2020 wyniosła 5 368 912,35 złotych. Co ona obejmuje?

Budowę hali sportowej wraz z wyposażeniem i zapleczem sanitarnym, a także stworzenie 38 miejsc parkingowych oraz zagospodarowanie terenów zielonych. Dla części projektowanej przewidziano nowe instalacje kanalizacji deszczowej, kanalizacji sanitarnej i wody oraz oświetlenie zewnętrzne. Trybuny mogące pomieścić 200 osób, a hala sportowa ma wymiary 26 x 43 metrów z pełnowymiarowymi boiskami do piłki siatkowej, ręcznej i koszykówki. Jest ona w pełni zintegrowana z budynkiem Szkoły Podstawowej. Inwestycja ma również służyć mieszkańcom poza godzinami lekcyjnymi.





Trzy Korony

Jesienna Moda
w Galerii Trzy Korony

Opinie

Poważnie, czy na jaja... Hak 500 plus



Jerzy Widel
Z kapelusza

Wersja kulturalna i elegancka powinna brzmieć: Pan mówisz do mnie poważnie, czy pan sobie ze mnie żartuje? Mniej kulturalna, żeby nie powiedzieć wręcz wulgarna, brzmi jak w rozszerzonym tytule: Pan tak całkiem do mnie poważnie, czy sobie pan jaja ze mnie robisz? To pytanie samo z siebie się nasuwa, kiedy człowieka bombardują głównie z telewizora obietnice przedwyborcze polskich, uczciwych (?), prawdomównych (?) polityków (?). Właśnie zaczął się ten serial. Ale zejdźmy na sądecki prowincjonalny grunt.

Od początku, kiedy tytułem eksperymentu wprowadzono w samorządach tzw. budżet obywatelski, byłem krytyczny. Nie po to wybieramy radnych, nie po to mieszkańcy wybierają zarządy osiedli, by tworzyć jakiś nowy byt społeczny, który niby ma dać większe możliwości dla nas szarych obywateli na działania podejmowane w tym przypadku przez władze Nowego Sącza. Na potwierdzenie mojego krytycznego stanowiska są przykłady przekrętów przy stanowiącym budżetu obywatelskiego. Pamiętacie Szanowni Państwo, jak to przed laty zginęło w głosowaniu blisko tysiąc głosów albo jak zablokowano projekty obywatelskie, by kilku radnych wspierających władzę mogło się pochwalić budową boisk? Teraz mamy kolejny przykład, jak można ośmieszyć budżet obywatelski.

Związany z PiS Michał Kądziołka, wiceprzewodniczący Rady Miasta, syn ziemi biegonickiej, z rodzinnymi tradycjami ruchu ludowego, prawie prezydent Biegonic (kiedy się oderwą od Sącza), zgłosił pomysł, by w ramach budżetu obywatelskiego wybudować w jego „wsi” amfiteatr, czy coś w rodzaju centrum kultury. W rekondycji do tego pomysłu radny Jakub Prokopowicz, związany z ekipą prezydenta Ludomira Handzla, zaproponował budowę pola golfowego. Dlaczego nie? – ktoś zapytał. A ja pytam – panowie na poważnie, czy na jaja? Oba pomysły upadły, bo przecież amfiteatr nie jest sprawą pierwszej potrzeby (a propos miał być taki w Parku Strzeleckim), tym bardziej jak nie jest niezbędne pole golfowe, na którym w Biegonicach wypasano by kozy, ewentualnie owce, zanim oczywiście przyjadą tam zawodowi golfiści. Bo trudno uwierzyć, że biegoniczanie ruszą z kijami golfowymi zamiast plugiem ziemię orać. Stosowna komisja odrzuciła pomysły.

Inny przykład z ostatnich dni. W niemrawej kampanii przedwyborczej poseł Arkadiusz Mularczyk zapewnił, że nie ma problemu z budową 120 mieszkań przy ulicy Kusocińskiego. Kwestia chwili jest to przedsięwzięcie, oczywiście po załatwieniu formalności gruntowych. W większości prywatnych.

Mój Boże! Przez tyle lat pisowski władzy w Nowym Sączu, ba od 10 lat nie oddano do użytku choćby jednego mieszkania komunalnego, a tu proszę. Panie pośle pan tak na poważnie, czy na jaja? Z należytym poważaniem do narodu (suwerena) czy tak bardziej żartobliwie, jak było przed 4 laty w przypadku sprawy Sanepidu, o dyspozytorni Pogotowia Ratunkowego nie wspominając. A co z Niemcami?



Iwona Kamińska
Klikało się

Miałam szczęście przeżyć trzy lata temu ciekawą przygodę związaną z jedną z moich życiowych pasji – z psychologią. Zatrudniłam się w korporacji na etacie doradcy zawodowego. Postawiono przede mną wyzwanie: przekonać kilkudziesięciu ludzi przysłanych wprost z pośredniaka, aby chcieli wyjść ze swoich stref komfortu, iść do pracy, nauczyć się czegoś nowego, poznać kogoś nowego, uczciwie zarobić trochę pieniędzy i zdobyć doświadczenie, które pozwoli dokonać po raz pierwszy od dawna jakiegokolwiek wpisu do CV. Mój statystyczny klient był po czterdziestce, a jego curriculum vitae albo kończyło się adnotacją o praktyce zawodowej albo o zatrudnieniu przerwany nagle w pierwszych latach obecnego wieku, gdy co piąty Polak był bezrobotny.

Nasi koledzy – pośrednicy postarali się, aby ofert zatrudnienia było znacznie więcej niż naszych klientów, zatem mogło się wydawać, że będzie miło, łatwo i przyjemnie. Zwykle jednak bywa, że tam gdzie wydaje się miło, łatwo i przyjemnie, jest jakiś haczyk. Nasz okazał się hakiem na miarę Titanica (podobno Titanic miał największą kotwicę na świecie ważącą szesnaście ton i umocowaną do 603 metrowego łańcucha).

Hak polegał na tym, że zdecydowana większość naszych klientów

Zdecydowana większość naszych klientów na przedstawiane im oferty reagowała jak diabeł na święconą wodę. Nie dlatego, że zasiedzieli się w swojej strefie komfortu ani nawet nie dlatego, że bali się, czy sobie poradzą po tylu latach przerwy w karierze. Z rozbijającą szczerością i z kalkulatorem w rękach jeden po drugim przekonywali, że im się... nie opłaca

na przedstawiane im oferty reagowała jak diabeł na święconą wodę. Nie dlatego, że zasiedzieli się w swojej strefie komfortu ani nawet nie dlatego, że bali się, czy sobie poradzą po tylu latach przerwy w karierze. Z rozbijającą szczerością i z kalkulatorem w rękach jeden po drugim przekonywali, że im się... nie opłaca. Po pierwsze dlatego, że uzyskując legalny dochód z tytułu zatrudnienia przekroczyć progi, które uprawniają ich do otrzymania przeróżnych zasiłków i zapomóg. Po drugie dlatego, że wielu z nich zdarzało się pracować mniej lub bardziej dorywczo i brać wypłatę pod stołem, znacznie wyższą niż ta, którą proponowali pracodawcy.

Jednym z nielicznych argumentów jaki do nich przemawiał, było to, że jeśli uporczywie będą odrzucać przedstawiane

im oferty, urzędnicy pośredniaka pozbawią ich ubezpieczenia. W obliczu takiego zagrożenia decydowali się przyjąć wreszcie którąś z propozycji, przemęczyć kilka tygodni na umowie na okres próbny i z ulgą znów zapukać do urzędu pracy – po ubezpieczeniu.

Dlatego dziś o tym piszę? Bo moja obecna praca wymaga, aby systematycznie sprawdzać trendy wyszukiwań w google. Otóż rosnącą popularność mają frazy słów kluczowych zawierające cyferkę 500 i słowo „plus”: rodzina 500 plus, 500 plus dla niepełnosprawnych, dla emerytów, mieszkanie plus.

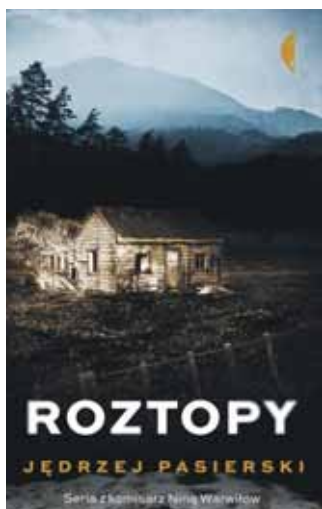
Ludzie, co do których jest wręcz terapeutyczne wskazanie utrzymywania zawodowej aktywności, zyskują coraz więcej powodów, aby nie chcieć pracować.

A kotwica Titanica spoczywa do dziś na pokładzie jego wraku.

SPOTKANIE AUTORSKIE

JĘDRZEJ PASIERSKI

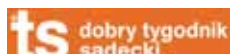
25 września 2019, godz. 17:00
Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka
Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 61



Spotkanie poprowadzi
Wojciech Molendowicz,
redaktor naczelny
Dobrego Tygodnika
Sądeckiego

wstęp wolny!

Patronat medialny:



BIEKTYWnie PIOTRA DROŹDZIKA



FOT. PIOTR DROŹDZIAK



A portrait of Andrzej Gut-Mostowy, a man with short brown hair and blue eyes, wearing a dark suit, white shirt, and blue patterned tie. He is smiling slightly. The background is blue with a faint Polish flag motif.

PiS

9

Materiał wyborczy, KW Prawo i Sprawiedliwość

ANDRZEJ

GUT-MOSTOWY